

20-LAT SAMORZĄDU - DODATEK SPECJALNY



www.info.kety.pl

KECZANIN

NR 06 (223)
czerwiec 2010

cena 3,00 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



**WIELKA WODA
WIELKI STRACH**
s. 4-7

OKNA I DRZWI



Z PCV I ALUMINIUM PRODUCENT



Sprzedaż:
Bielsko-Biała
ul. Cieszyńska 70
tel.: 33 81 16 105
fax. 33 81 57 453

Produkcja i sprzedaż:
Bielsko-Biała
ul. Wyzwolenia 487
tel./fax. 33 82 13 303



ALBUD

S. FOŁTA

www.albud.bielsko.pl
biuro@albud.bielsko.pl

REKLAMA



Tradycyjne wyroby

produkowane z mięs zwierząt
pochodzących z polskich
gospodarstw rolnych

Rzeźnictwo i Handel – Kapecki Sp. Jawna
43-340 Kozy, ul. Jaworowa 3
tel. 33 8194-068, 8159-068 fax. 33 8194-762

**ZAPRASZAMY DO SKLEPU W KĘTACH
UL. SIENKIEWICZA 1C (na przeciwko dworca PKP)**



Polecamy tradycyjny chleb nowowiejski na zakwasie



Od redaktora

Nadesłane



MALEC - foto. Anna Płonka



MALEC - foto. Krzysztof Hankus



Pod mostem kolejowym - foto. Stanisław Witkowski



Soła - Łukasz Kuc



ul Jana Kantego - Andrzej Adamus

Do Strażaków

W tym miesiącu naszym głównym tematem – co zrozumiałe – jest powódź. Opisujemy ją na następnych stronach. Są tam suche fakty, relacje i fotografie. Trudno jednak w słowach, nawet najbardziej wyszukanych oddać emocje, które nam wszystkim towarzyszyły. Każdy miał je inne - od mieszkańców, którzy czekali na wielką wodę, ale uszło im na sucho, przez tych, którzy zostali zalani, po tych, którzy mieli na barkach odpowiedzialność za całą akcję przeciwpowodziową. Napięcie było ogromne.

I w tym miejscu chciałbym napisać przede wszystkim o jednej grupie, o Strażakach (przez szacunek nazywam ich z dużej litery). Spisali się znakomicie, jak zwykle. Pracowali bez wytchnienia, nie oglądając się na swoje prywatne sprawy, prace zawodową, ryzykowali czasem własnym zdrowiem i życiem. I... niestety, nie zawsze spotykali się wyłącznie z wdzięcznością. Byłem w wielu miejscach i czasem widziałem, jak za swój pełen poświęcenia trud ochotników, słyszeli od ktoś po prostu głupiego, tylko pretensje. Jakby ten ktoś nie rozumiał, że ci faceci to ich sąsiedzi, znajomi, tacy sami mieszkańcy gminy jak my. A robią to co robią, bo chcą i nie biorą za to ani grosza wynagrodzenia.

Trochę ponad stu ludzi w gminie, bo tylu mamy Strażaków, robiło więcej niż tysiące innych. Oczywiście większość z nas umie to docenić i dlatego w imieniu tej większości chcę im tu serdecznie podziękować. Panowie, Wielkie Dzięk!

MAREK NYCC

Zdjęcie miesiąca



zdjęcie: Agata

KĘCZANIN

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19,
Tel. 0.519 19 00 11,
e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Nakład 1750 egz.

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38,
 e-mail: dtl@cnm.pl

Redaktor naczelny: Marek Nycz

Zespół redakcyjny:

Krystyna Kusak – dyrektor GBP,
 Karina Zoń – dziennikarz,
 Katarzyna Tatarowicz - dziennikarz
 Mariusz Konior – red. tech. i skład
 Grzegorz Kozioł - red. tech. i skład

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów

RAPORT KĘCZANINA POWÓDŹ – DZIEŃ PO DNIU

Trzydzieści lat temu przeżyliśmy powódź, którą chyba wszyscy zapamiętali jako katastrofę. Kiedy w niedzielę, 16 maja, opady stały się ulewne i było już bardzo groźnie, a woda zaczęła zalewać pierwsze domy, strach powrócił. Z trwogą patrzyliśmy na wały nad Sołą, a mieszkańcy sołectw już wtedy walczyli z żywiołem. Potem z godziny na godzinę było gorzej, a emocje sięgały zenitu. Na naszej stronie internetowej było chwilami ponad 500 osób, urywały się telefony, blokowały się sieci... Dziś – piszemy te słowa w sobotę, 22 maja – emocje opadły, dlatego możemy spokojnie przyjrzeć się dzień po dniu rozwojowi wypadków w tym dramatycznym tygodniu.

NIEDZIELA – 16 MAJA

Padający od kilku dni deszcz spowodował znaczące podwyższenie stanu wody w Sole oraz jej dopływach. Potoki płynące przez sołectwa i w pobliżu niektórych kęckich ulic, czyli Bulówka, Młynówka i Macocha, zaczęły wychodzić z brzegów, tworząc zagrożenie dla gospodarstw i domów mieszkalnych.

W tym samym czasie sytuacja na zaporach w Tresnej, Porąbce i Czańcu pogarszała się z minuty na minutę. W niedzielę (16 maja) o godz. 12. zrzut wody wynosił 151 m³/s i w zbiornikach wciąż było 49 mln metrów sześciennych rezerwy. Po zaledwie dziewięciu godzinach, o 21. zapas skurczył się o 7 mln metrów. W związku z tym już o godzinie 14. (16 maja) bur-

mistrz Kęt, Roman Olejarz, zdecydował o ogłoszeniu zagrożenia powodziowego. Dwie godziny później na terenie gminy wprowadzono stan alarmowy. Został powołany Zespół Zarządzania Kryzysowego, a w gotowość bojową postawiono wszystkie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej i służby komunalne.

- Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego był w bieżącym kontakcie z dozoramami zapór, przekazując na internetowej stronie gminy Kęty aktualne komunikaty o zagrożeniach oraz udzielał innych informacji, najczęściej o stanie dróg i mostów – mówi Michał Gruszecki z Urzędu Gminy w Kętach. - Całodobowo przyjmował też od mieszkańców telefony koordynując udzielaną w miarę potrzeb i możliwości pomoc.

Już w nocy z niedzieli na poniedziałek wielkość okolicznych dopływów Soły była tak duża, że rzeki te wypełniały koryta do szczytów wałów, miejscami przelewając się przez nie. Woda zaczęła

wdzierać się do domów w Malcu, Nowej Wsi, Bielanach, Kańczudze i Łękach. Podtopione zostały ulice Fabryczna i Fabryczna Boczna, Czajki.

PONIEDZIAŁEK – 17 MAJA

17 maja z 49 milionowej rezerwy na zaporach w Tresnej i Porąbce zostało 14 milionów metrów sześciennych. Nie było innego wyjścia. Aby przywrócić stabilny stan na zbiornikach, trzeba było maksymalnie zwiększyć zrzut. W poniedziałek (17 maja), w samo południe osiągnął on rekordową ilość 746 m³/s. Woda płynęła zaledwie kilkadziesiąt centymetrów poniżej korony wałów, zaś jej poziom w Sole został przekroczony o 5 metrów 57 centymetrów. Niewiele dzieliło nas od stanu z roku 1997, kiedy maksymalnie z zapór spuszczano 780 m³/s. Cały czas strażacy monitorowali wały, zwłaszcza w dwóch newralgicznych miejscach: tam gdzie 13 lat temu woda przerwała je (na wys. Zakładu GK „Kęty”, oraz przy zakolu naprzeciw hali sportowej).

Już wtedy do pełniącego całodobowy dyżur Zespół Zarządzania Kryzysowego zaczęli zgłaszać się i dzwonić przerażeni mieszkańcy, proszący o interwencję straży pożarnej i o worki z piaskiem. Telefony alarmowe były zablokowane. Doszło nawet do chwilowego przeciążenia sieci komórkowych. Wielka woda zaskoczyła wszystkich.

W najgorszym położeniu znaleźli się mieszkańcy sołectw. Wylały Macocha i potok Malecki a sam Malec w poniedziałek rano krajobrazem przy-



Tak było w wielu miejscach

pominał zatopioną przyplływem Wenecję. Zalany został niemal cały Łęg oraz centrum i niżej położone posesje przy ul. Stawowej, a także park i obiekty LKS „Zgoda”. Podtopień nie uniknęli mieszkańcy terenów niżej położonych. Pod wodą znalazły się Kańczuga, okolice cmentarza w Bielanych (ul. Polna) oraz ulice Konarskiego i Stawowa w Nowej Wsi. W Sosinkach (Bielany) płynący ulicą wezbrany potok zerwał asfalt. Opadająca po kilku godzinach woda odsłoniła stumetrową wyrwę w drodze. Z tej przyczyny trzeba było zamknąć dla ruchu most drogowy w Bielanych, który jest nieczynny do chwili obecnej (sobota, 22 maja).

Podobny los spotkał również niektóre rejony Kęt. Ucierpiały w szczególności ulice: Krótka, Słoneczna, Jana Kantego, Fabryczna, Fabryczna Boczna, Mickiewicza i Głowackiego. Miejscami trudno było określić dokładny poziom wody. Na Bulówce przekroczył on skalę pomiarową (wodomierz przy moście w ciągu ul. Głowackiego). Jak oszacowano woda wdarła się do 80% piwnic w naszej gminie.

O godzinie 17. konieczne było zamknięcie mostu drogowego w Kętach. Prze-

prawie zagrażał nie tylko poziom wody, ale przede wszystkim niesione przez nią drzewa. Jeszcze przed powodzią jeden z filarów mostu nieznacznie osiadł i trzeba było go wesprzeć rusztowaniami. Teraz uderzały w niego płynące z ogromną prędkością korzenie drzew i tony wody.

Wkrótce, z powodu uszkodzenia przyczółka i podpory, zamknięto również most na drodze krajowej w Kobiernicach. Przeprawa na Tarniówce w Łękach przez wiele godzin była nieczynna ze względu na zalanie Zasola. Przejazd w stronę Bielska-Białej był możliwy tylko przez zaporę w Porąbce.

Jeszcze tego samego dnia w godzinach wieczornych, zagrażający stabilności kęckich wałów zrzut, został zmniejszony o



Malec

166 metrów sześciennych. Woda zaczęła nieznacznie opadać.

WTOREK – 18 MAJA

Dwa dni po ogłoszeniu alarmu przeciwpowodziowego (18 maja) sytuacja w Kętach zaczęła się stabilizować. Poziom wody w Sole wyraźnie opadł. Zrzut z zapory utrzymywano na poziomie 560 m³/s. Ze zbiorników spuszczano tylko tyle

STRAŻACY

Kęty były jedyną gminą w powiecie, która radziła sobie w czasie powodzi bez pomocy z zewnątrz. Pracowało na to bezustannie ponad stu strażaków z ośmiu gminnych jednostek. Każda sekcja w terenie dysponowała minimum dwiema, a czasem trzema pompami.

Cały czas pełniony był dyżur w remizie OSP w Kętach, gdzie w gotowości czekała sekcja alarmowa. W tym czasie inne bezustannie działały na terenach, gdzie dochodziło do podtopień. – Najgorzej było w Kętach na ul. Fabrycznej i Fabrycznej Bocznej, ataż na Czajkach, w Kańczudzie, w Bielanych, Łękach i w Malcu – mówi Józef Szafran, komendant całej gminnej OSP, który koordynował akcją. – Praktycznie powódź dotknęła każdą wieś, choć trochę mniej pracy mieli ochotnicy w Bulowicach i Witkowicach, ale oni bardzo szybko przyszli z pomocą kolegom z innych sołectw, kiedy tylko uporali się z robotą u siebie. Nikt się nie wyłamał. Bardzo pomogli nam też pracownicy interwencyjni, którzy pracują ze Strażą Miejską.

Strażacy wypompowywali wodę z zalanych terenów, układali worki z piaskiem, monitorowali wały przeciwpowodziowe – głównie na Sole, pilnowali zamkniętych mostów. Pomagały im również sekcje młodzieżowe, ale najmłodszy strażacy nie byli w terenach zagrożonych. – Czyścili sprzęt w remizach, wykonywali tam też wszelkie prace pomocnicze – mówi komendant. – Nie wolno nam narażać

niepełnoletnich ochotników.

Kiedy spotykaliśmy strażaków w różnych miejscach, często mówili, że w domach bywają na kilka godzin, żeby się przebrać i przespać, choćby przez kilka godzin. Przez cały powodziowy tydzień spali po cztery godziny.

W wielu miejscach spotykali się z życzliwością. Gmina z kolei zapewniła im gorące posiłki.

Najbardziej niebezpieczną pracę wykonywała grupa wysokościowa. To oni opuszczając się na linkach wycinali nagromadzone na filarach drzewa i konary, a potem spychali je z nurtem.

- Choć zaczęliśmy akcję w niedzielę, 16 maja, to będziemy działać dopóki będzie trzeba – mówi komendant Szafran. – Najprawdopodobniej cały tydzień, do końca maja, bo zostały przecież zalane studnie i piwnice. Mamy dobry sprzęt i jakoś sobie poradzimy. Czasem tylko trudno komuś wytłumaczyć, że wypompowywanie wody, która wciąż napływa nie tylko nie ma sensu, ale też jest niebezpieczne, bo można w ten sposób uszkodzić np. fundament, który będzie ulegał naciskom napierającej wody. Najlepiej poczekać, aż woda opadnie i dopiero wypompowywać

jej nadmiar.

Wypadałoby tu wymienić najlepszych strażaków, ale to jest zadanie niewykonalne, bo tak naprawdę wszyscy działali z wielkim poświęceniem. Zatem stu nazwisk nie da się wymienić.



Zbigniew Opiola usuwał drzewa spod mostów



Kęty Fabryczna



Bielany Sosinki

Lanie wody

W najbardziej krytycznych momentach powodzi zewsząd napływały do naszej redakcji absurdalne plotki. We wtorek 18 maja telefon dzwonił w zasadzie bez przerwy. Mieszkańcy gminy próbowali potwierdzić informacje o planowanym wysadzeniu wałów w Kętach (a nawet całej Porąbki...), pęknięciu zapory w Tresnej, czy ewakuacji osiedla Nad Sołą i odgórnym nakazie usunięcia samochodów z osiedlowych parkingów. Pojawiła się również wiadomość o skażeniu wody dostarczanej przez wodociągi, a bardziej reżolutni mieszkańcy blokowisk wzięli urlopy i wynosili meble powyżej „obszaru zalewowego”, czyli drugiego piętra. Staraliśmy się w miarę możliwości dementować wszystkie te doniesienia i uspakając naszych czytelników za pośrednictwem portalu Info Kęty.

Pomiędzy 17 a 21 maja portal Info Kęty odwiedziło 60 tysięcy internautów. W najbardziej krytycznych momentach doniesienia zamieszczane na naszej stronie śledziło ponad 500 osób jednocześnie.

Policja i straż miejska

Tuż po ogłoszeniu alarmu przeciwpowodziowego w stan gotowości postawiono wszystkie służby. O strażakach piszemy obok, więc tu opisujemy działania policji i funkcjonariuszy straży miejskiej. Do ich zadań należy monitorowanie ciągów komunikacyjnych i cieków wodnych, a także zabezpieczanie mostów drogowego i kolejowego w Kętach oraz w Bielanych. Policjanci do odwołania pracują w systemie skoszarowanym, po 12 godzin dziennie. Są wysyłani do rozmaitych interwencji, nie tylko na terenie naszej gminy, ale całego województwa. Nierzadko spędzają całą służbę na układaniu worków z piaskiem. Potem śpią na karimatach, bo podczas powodzi trudno o komfortowe warunki. W terenie non stop pracuje 20 na 42 policjantów z kęckiego komisariatu.

wody, ile dopływało do jeziora.

Woda zniknęła z ulic Malca, odslaniając rozmiary zniszczeń. – Mamy zalane piwnice, a zagony ziemniaków, wyglądają jak pola ryżowe – mówił nam jeden z mieszkańców. Inni dodawali, że z ich pól rwący nurt wypłukał wszystko, co tam rosło. Inne sołectwa nadal toczyły nierówną walkę z żywiołem. Ulica Polna oraz przysiółek Kańczuga w Bielanych zo-

stały kompletnie zalane, a woda nie miała gdzie odpływać.

Mieszkańcy ulic Fabrycznej, Fabrycznej Bocznej i Mickiewicza w Kętach zostali pozbawieni wody pitnej i ogrzewania (zalane piece), a w wielu przypadkach także energii elektrycznej. Do usuwania skutków powodzi w teren wysłano ciężki sprzęt. Aby umożliwić odpływ wody, zalegającej w wielu miejscach, koparkami przekopywano nasypy, np. na Al. Wojska Polskiego w Kętach.

W godzinach wieczornych zalana została sieć ciepłownicza Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej. Z kranów na większości kęckich osiedli leciała letnia woda. Gromadząca się woda w naturalny sposób chłodziła bowiem sieć powodując, że ta płynąca rurami nie mogła osiągnąć temperatury wyższej niż około 40 stopni.

Po godzinie 21. zrzut wody z zapory ograniczono do 355 m³/s. Znowu rosła rezerwa w zbiornikach i nasze bezpieczeń-

stwo. Na wodowskazach na Młynówce Czanieckiej (Al. Wojska Polskiego) i na Potoku Bulówka (ul. Głowackiego) od godzin południowych woda opadała.

ŚRODA, CZWARTEK – 19, 20 MAJA

19 maja woda w większości miejsc nie docierała już do wałów. Zrzut nadal utrzymywany był na poziomie 355 m³/s a rezerwy na zbiornikach retencyjnych ciągle rosły. O godzinie 12. liczyły już 25 mln metrów sześciennych. W gminie na dobre rozpoczęło się usuwanie skutków powodzi, polegające przede wszystkim na wypompowywaniu wody z podtopionych budynków i gospodarstw. Pompy bez ustanku pracowały w Bielanych – przysiółek Kańczuga i rejon ul. Polnej oraz w Kętach na ulicach Fabrycznej i Fabrycznej Bocznej.

We czwartek (20 maja) w teren ruszyli przedstawiciele władz gminy oraz GOPS-u. Ich zadaniem było dotarcie do najbardziej poszkodowanych osób i zagwarantowanie im niezbędnej pomocy, w postaci środków dezynfekujących i tych do odkażania zalanych studni. Przeprowadzono również szczegółową inwentaryzację szkód w budynkach mieszkalnych. Po wydaniu stosownych dyspozycji, do ofiar powodzi trafi bowiem pomoc finansowa, której udzielenie zadeklarował rząd.

W gminie Kęty zatopieniu uległy 553 budynki – najwięcej w skali całego powiatu oświęcimskiego! Podczas akcji zużyto 20 tysięcy worków z piaskiem, czyli więcej niż w 1997 roku. Niektórzy twierdzą, że było znacznie groźniej, ale na szczęście tym razem wały nad Sołą wytrzymały.

Karina Żoń, man
foto Karina Żoń, Dominik Królski,
OSP Kęty

Straty

Powódź, to nie tylko zalane domy i piwnice, których były setki. Duża woda spowodowała również gigantyczne straty w sektorze publicznym. W ciągu dwóch dni na obszarze gminy Kęty doszło do zniszczeń, których kosztów nie udało się jeszcze dokładnie oszacować.

Komax sp. z o.o. – uszkodzona nowa niecka składowiska odpadów (straty ok. 28 tys.zł)

Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o.:

- zalane studnie wodomierzowe, uszkodzony monitoring
- podtopienia sieci kanalizacyjnej
- zalane wszystkie przepompownie ścieków

- cofka wody od Soły zalała oczyszczalnię – zalane budynki rozdzielni, pompownie, warsztaty oraz budynek administracyjny

Miejski Zakład Energetyki Ciepłej – zalana sieć ciepłownicza

Zalane boiska: LKS Bulowice, LKS Soła Łęki, LKS Zgoda Malec



Bulowice

Podziękowanie

Dla wszystkich ratowników z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych: OSP Kęty, OSP Kęty Podlesie, OSP Bielany, OSP Bulowice, OSP Łęki, OSP Malec, OSP Nowa Wieś, OSP Witkowice, pracowników służb komunalnych P.K. „Komax”, MZWik, sołtysów i pracowników samorządowych i wszystkich osób biorących udział w działaniach kieruję podziękowanie za wielodobowe zaangażowanie w akcję ratowniczą w dniach od 16 do 20 maja. Dzięki wszechstronnemu zaangażowaniu w sposób znaczący ograniczone zostały skutki żywiołu, uratowano przed zalaniem wiele domów i mieszkań. Choć często żywioł okazuje się silniejszy od działań człowieka, akcja ratownicza w gminie Kęty dzięki determinacji wszystkich służb maksymalnie ograniczyła jego skutki.

Osobom poszkodowanym będziemy się starali udzielić wszelkiej możliwej pomocy.

Roman Olejarsz
Burmistrz Gminy Kęty

SOŁA

W Polsce tylko Dunajec jest groźniejszy od naszej Soły, ale tamta górską rzeką jest trzy razy dłuższa i ma pięciokrotnie większą zlewnię. Soła liczy sobie 90 km długości, a obszar, z którego schodzą dopływy ma 1375 km kw. Jej źródła wypły-

wają na wysokości 766 m n.p.m. a odpływ do Wisły znajduje się na 266 metrach. Największy, bo 10-procentowy spad Soła ma w swym górskim odcinku.

Średni przepływ rzeki to około 20 m sześciennych na sekundę, ale Soła potrafi w ciągu doby wezbrać do tysiąca! Te wez-

brania i powódzie od setek lat nękają ludzi mieszkających nad tą rzeką. Największe – wymieńmy tylko te katastrofalne w ostatnich dwóch wiekach - wydarzyły się w 1813, 1854 i 1855 oraz 1903, 1925, 1934, 1938, 1958, 1970, 1997. To dlatego pierwszą w Polsce zaporę, która miała utworzyć zbiornik przeciwpowodziowy wybudowano właśnie na Sole – oddano ją w 1936 r. Nie wystarczyło, więc 30 lat później powstała tama w Tresnej. Ostatnią była mała zapora czaniecka. Wszystkie - razem ze zbiornikiem na Żarze - tworzą tzw. Kaskadę Soły. Nie ma w naszym kraju drugiej takiej rzeki, która mając równie krótki bieg, ma tyle zapór. Ich podstawowym zadaniem jest ochrona przeciwpowodziowa. Dlatego pojemność kaskady w całości wynosi ok. 120 mln metrów sześciennych. W najgroźniejszych miesiącach letnich (od kwietnia do połowy września) na obu zbiornikach utrzymuje się rezerwę ponad 40 mln metrów. To ona ma wyłapać ewentualną falę powodziową. Podobnie było teraz... Rezerwa zniknęła w ciągu niespełna doby, ale wyłapała spływ wielkości tysiąca metrów.

man



Informacja Burmistrza Kęty Gminy Kęty z dnia 10 maja 2010 roku

Na podstawie art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467) podaję do publicznej wiadomości numery i granice obwodów głosowania oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzonych na dzień 20 czerwca 2010 roku.

Informacja

o głosowaniu przez pełnomocnika, w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzonych na dzień 20 czerwca 2010r.

Przepisy ustawy z dnia 27 września 1990r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej umożliwiają ustanowienie pełnomocnika, który w imieniu wyborcy odda głos w wyborach.

Pełnomocnictwo do głosowania może obejmować głosowanie:

1) w dniu pierwszego głosowania (tzw. I tura wyborów);

2) w dniu ponownego głosowania (tzw. II tura wyborów), jeżeli będzie ono przeprowadzone;

3) w dniu pierwszego i ponownego głosowania.
Prawo do ustanowienia pełnomocnika do głosowania mają:

- wyborcy posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, a także wyborcy posiadający równoznaczne orzeczenie organu rentowego,

- wyborcy, którzy najpóźniej w dniu głosowania ukończą 75 lat.

Pełnomocnikiem może być osoba:

- wpisana do rejestru wyborców w tej samej gminie, co udzielający pełnomocnictwa do głosowania lub

- posiadająca zaświadczenie o prawie do głosowania.

Pełnomocnikiem nie może być osoba wchodząca w skład komisji obwodowej właściwej dla obvodu głosowania osoby udzielającej pełnomocnictwa do głosowania, a także mężowie zaufania, jak również kandydaci na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pełnomocnictwa do głosowania udziela się przed Burmistrzem Gminy Kęty lub przed innym pracownikiem upoważnionym przez Burmistrza do sporządzania aktów pełnomocnictwa do głosowania.

W celu sporządzenia aktu pełnomocnictwa wyborca udzielający pełnomocnictwa składa wniosek do Burmistrza Gminy Kęty do dnia 10 czerwca 2010r.

Wyborca, który będzie chciał udzielić pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu tylko w dniu ponownego głosowania składa wniosek do dnia 24 czerwca 2010r.

Do wniosku należy dołączyć:

- pisemną zgodę osoby mającej być pełnomocnikiem na przyjęcie pełnomocnictwa do głosowania;

- kopię aktualnego orzeczenia właściwego organu orzekającego o ustaleniu stopnia niepełnosprawności, jeżeli wyborca udzielający pełnomocnictwa w dniu głosowania nie będzie miał ukończonych 75 lat;

- kopię zaświadczenia o prawie do głosowania wydanego osobie mającej być pełnomocnikiem, jeżeli osoba ta nie jest ujęta w rejestrze wyborców w tej samej gminie co udzielający pełnomocnictwa.

Akt pełnomocnictwa do głosowania jest sporządzany w miejscu zamieszkania wyborcy udzielającego pełnomocnictwa do głosowania lub w innym miejscu na obszarze gminy, jeżeli wyborca zwróci się o to we wniosku o sporządzenie aktu pełnomocnictwa.

Numer obvodu	Granice obvodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	Osiedla: Kardynała S. Wyspiańskiego, T. Kościuszki, bloki nr 2 i 3 na os. 700 lecia, Ulice: T. Kościuszki- numery parzyste od osiedla Kościuszki do granicy miasta, 3 Maja - od ronda do skrzyżowania z ul. Zwirki i Wigury, Zwirki i Wigury - od ul. S. Wyspiańskiego (od posesji nr 10 i 17) do skrzyżowania z ul. 3 Maja.	Powiatowy Zespół nr 10 Szkół Mechaniczno- Elektrycznych im. M. Kopernika ul. Zwirki i Wigury 27a Kęty
2	Osiedla: 700 lecia (bez bloku nr 2 i 3), blok nr 26 na os. Nad Solą, Ulice: Kleparz- od torów kolejowych do ul. Legionów, Kleparz Boczna, Legionów, S. Wyspiańskiego.	Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 2 w Kętach ul. S. Wyspiańskiego 1 Kęty
3	Osiedle Gen. W. Sikorskiego, Ulice: M. Dąbrowskiej, T. Kościuszki-numery parzyste od torów do osiedla T. Kościuszki, 3 Maja - od torów kolejowych do ronda, Zwirki i Wigury-numery 4, 6 i nieparzyste od 7 do 15 (włącznie).	Dom Kultury w Kętach ul. Zwirki i Wigury 2a Kęty Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
4	Osiedla: Nad Solą (bez bloku nr 26), Zachodnie.	Powiatowy Zespół nr 11 Szkół Ogólnokształcących im. S. Wyspiańskiego ul. S. Wyspiańskiego 2 Kęty
5	Ulice: A. Asnyka, Bolesława Chrobrego, Bulowska, Jagiellońska, Kęckie Góry Południowe, M. Konopnickiej, T. Kościuszki- wszystkie numery od Rynku do torów kolejowych oraz numery nieparzyste od torów kolejowych do granicy miasta, Krakowska, Królowej Jadwigi, Krótka, Mieszka I, Piastowska, Polna, H. Sienkiewicza, Słoneczna, Stawowa, Widok, Wąsniowa, Wojska Polskiego.	Powiatowy Zespół nr 9 Szkół im. M. Dąbrowskiej ul. T. Kościuszki 29 Kęty
6	Osiedla: Batalionów Chłopskich, Cegielniane, Ulice: Błonie, Omentarna, Czajki, Fabryczna, Fabryczna Boczna, A. Głowackiego, Graniczna, J. Kantego, Kazimierza Wielkiego, Kęckie Góry Północne, J. Kilińskiego, Ludowiki, A. Mickiewicza- numery parzyste, Ogrodowa, Szczepana, Szpitalna, Wszystkich Świętych.	Przedsiębiorstwo Komunalne „Komax” w Kętach ul. A. Mickiewicza 8 Kęty
7	Osiedla: Hutnika, Kamieniec, Plk. S. Królikiego, Ulice: K. K. Baczyńskiego, A. Grabowskiego, Klasztorna, Kleparz- od torów kolejowych do ul. J. Sobieskiego, Plk. S. Królikiego, Księcia Władysława Opatowskiego, A. Mickiewicza- numery nieparzyste, Młodzieży Polskiej, Nieznanego Żołnierza, Rajską, W. Reymonta, Różana, Rynek, J. Słowackiego, J. Sobieskiego, S. Staszica, S. Stojałowskiego, Świętokrzyska, Zielona, Zwirki i Wigury - od torów kolejowych do ul. J. Sobieskiego, Zaczysze.	Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 1 w Kętach ul. Sobieskiego 6 Kęty
8	Dzielnica Podlesie	Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 3 w Kętach ul. Szkoła 3 Kęty
9	Sołectwo Bielany	Wiejski Dom Kultury w Bielanych Pl. Św. Macieja 1 Bielany
10	Część obszaru sołectwa Bulowice obejmująca ulice: Bielska (część od ul. Zaczysze do granicy Kęt), Bulowska, Czaniecka, Dębina, Jasna, Leśna, Lipowa, Łukowa, Olszyni, Podgórze, Południowa, Połokowa, Północna, Stara Droga, Św. Brata Alberta, Witkowska, Zachodnia, Zaczysze, Zamkowa.	Zespół Szkolno- Przedszkolny w Bulowicach ul. Bielska 59 Bulowice Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
11	Część obszaru sołectwa Bulowice obejmująca ulice: Bielska (część od ul. Zaczysze do ul. Krakowskiej), Bł. Faustyny, Brzozowa, Jodłowa, Krakowska, Kwiatowa, Łączna, Modrzewiowa, Nad Brzegiem, Ogrodowa, Roczyńska, Różana, Skalistka, Skotnica, Sportowa, Świerkowa, Św. J. Kantego, Św. Wojciecha, Tunelowa, Zielona, Źródłana.	Zespół Szkolno- Przedszkolny w Bulowicach ul. Bielska 59 Bulowice Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
12	Sołectwo Łęki	Zespół Szkolno- Przedszkolny w Łękach ul. Akacjowa 28 Łęki
13	Sołectwo Małec	Wiejski Dom Kultury w Małcu Małec Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
14	Część obszaru Sołectwa Nowa Wieś położona na wschód od drogi głównej Kęty - Oświęcim	Zespół Szkolno- Gimnazjalny w Nowej Wsi ul. Konarskiego 4 Nowa Wieś
15	Część obszaru Sołectwa Nowa Wieś położona na zachód od drogi głównej Kęty - Oświęcim	„Dworek” w Nowej Wsi ul. Dworska 7 Nowa Wieś
16	Sołectwo Witkowice	Zespół Szkolno- Przedszkolny w Witkowicach ul. Beskidzka 98 Witkowice

Głosowanie w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dniu 20 czerwca 2010 roku w godz. 6.00 – 20.00.

Burmistrz
(-)Roman Olejarz

Wyborca ma prawo cofnięcia udzielonego pełnomocnictwa do głosowania. Cofnięcie pełnomocnictwa następuje przez złożenie najpóźniej na 2 dni przed dniem wyborów stosownego oświadczenia Burmistrzowi Gminy Kęty lub doręczenie oświadczenia właściwej obwodowej komisji wyborczej w dniu głosowania.

Wyborca, który udzielił pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu może zgłosić osobie, pod warunkiem, że zrobi to wcześniej niż pełnomocnik.

Głosowania przez pełnomocnika nie przeprowadza się w: obwodach głosowania utworzonych w szpitalach, zakładach pomocy społecznej, zakładach karnych i aresztach śledczych oraz w

oddziałach zewnętrznych tych zakładów i aresztów, oraz w obwodach głosowania utworzonych za granicą i na polskich statkach morskich.

Wnioski o sporządzenie aktu pełnomocnictwa można składać w Urzędzie Gminy Kęty Wydział Ogólny i Spraw Obywatelskich Kęty Rynek 7 pok. 11 tel. 844-76-00 wew. 151 w godzinach pracy Urzędu, gdzie można otrzymać również szczegółowe wyjaśnienia.

Druki wniosków o sporządzenie aktu pełnomocnictwa oraz zgody na przyjęcie pełnomocnictwa można pobrać ze strony internetowej Urzędu Gminy Kęty tj.: www.kety.pl lub otrzymać w Urzędzie pok. 11.

Mieszkańcy nie wytrzymali

Długie i burzliwe zebranie wiejskie w Bulowicach, które odbyło się 9 maja, w sporej części trzeba będzie powtórzyć. Zmęczeni przeciągającymi się dyskusjami mieszkańcy po prostu opuszczali salę w szkole i na koniec zabrakło quorum, potrzebnego do zatwierdzenia wniosków.

Aby zebranie było ważne potrzeba obecności minimum 50 mieszkańców sołectwa. Na samym początku było ich 75, ale już kwestia zatwierdzenia jego porządku pochłonęła ponad 40 minut. Sprawnie wybrano tylko prowadzącego zebranie, został nim Józef Wiktor, oraz sekretarza (Przemysław Golonka) i komisję uchwał i wniosków. Potem zgłaszanie kolejnych wniosków formalnych i dyskusje, a nawet zwykle przeszkadzanie w wystąpieniach pochłonęły sporo czasu. Niewiele pomogły prośby o dyscyplinę dyskusji i nie przeciąganie zebrania. Sołtys Ryszard Janeczko musiał trzy razy czytać sprawozdanie z realizacji wniosków z poprzednich zebrań. Po kolejnych wystąpieniach przeprowadzono wreszcie głosowanie: 29 osób głosowało za skwitowaniem działalności sołtysa, a 26 było przeciwnych. Kilka osób się wstrzymało.

Kiedy na sali była jeszcze wymagana

liczba mieszkańców, rozpoczęła się ogólna dyskusja. Jeszcze raz powrócił temat sali sportowej przy szkole w Bulowicach. I choć sala ta już faktycznie stoi – gotowa będzie we wrześniu – jest też największą salą szkolną w powiecie i ostatnio otrzymała trzymilionową dotację z Unii, nadal budzi spory. Ten temat pochłonął kolejną godzinę.

Zgłaszano też kilka ważnych wniosków dotyczących głównie dróg, a także świetlicy, lokalu wyborczego w przedszkolu i kilku innych ważnych spraw.

Radny Janusz Kruczała podniósł kwestię starego cmentarza w Bulowicach. Jego zdaniem władze gminy nic nie robią w tej kwestii, choć to ich teren. Burmistrz Roman Olejarz złożył obszernie wyjaśnienia

i stwierdził, że gmina kilka razy w roku porządkuje obiekt i będzie to robić nadal.

Następne sprawy, wnioski i głosowania nie miały już żadnej mocy, bo na sali pozostało już mniej niż 50 osób, więc każde



kolejne głosowanie było nieważne. Po trzech i pół godzinie zebranie zamknięto. Trzeba będzie je powtórzyć w dużej części.

man

RADOSNA SZKOŁA

W tegorocznej, drugiej już edycji rządowego programu „Radosna Szkoła” Gmina Kęty otrzymała wsparcie finansowe na utworzenie miejsc zabaw w ośmiu szkołach podstawowych.

Wyposażono je w pomoce dydaktyczne na łączną kwotę 83.974 zł. Ponadto przyznano naszej gminie dotację na budowę kolejnych pięciu przyszkolnych placów zabaw - trzech dużych i dwóch małych - za kwotę 473.750 zł. Udzielone dofinansowanie na pomoce



dydaktyczne praktycznie w pełni pokryje koszt ich zakupu, natomiast w przypadku placów zabaw dotacja pozwoli na pokrycie ok. 50% kosztów ich urządzenia.

Oprócz Szkoły Podstawowej w Malcu, która została wybrana przez wojewodę

małopolskiego do dofinansowania już w pierwszej edycji programu, klasy dydaktyczne powstaną we wszystkich pozostałych placówkach dla których Gmina Kęty

jest organem prowadzącym tj.: Zespole Szkolno-Gimnazjalnym nr 1 w Kętach, ZSG nr 2 w Kętach, ZSG nr 3 w Kętach, ZSG w Nowej Wsi, ZSG w Bielanych, Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Witkowicach, ZSP Bulowicach i ZSP w Łękach.

Duże place zabaw o powierzchni ok. 500 m² każdy zosta-

ną wybudowane przy Zespole Nr 2 w Kętach, Zespole w Witkowicach i Zespole w Bulowicach. Natomiast małe place o powierzchni ok. 240 m² przy Zespole w Łękach oraz przy Szkole w Malcu.

Rządowy program „Radosna Szkoła”

jest odpowiedzią na nową podstawę programową, obowiązującą od 1 września 2009 roku, w myśl której już dzieci sześciolatnie mogą rozpocząć naukę w szkole. Program ma za zadanie ułatwić płynne przejście z edukacji przedszkolnej do wczesnoszkolnej poprzez dostosowanie warunków nauki do wieku i potrzeb rozwojowych dzieci w młodszym wieku szkolnym.

Aby zapewnić dzieciom spędzanie części czasu na świeżym powietrzu dla wykorzystania naturalnych zdolności i potrzeby ruchu oraz możliwość nauki w szkole. Ma to być realizowane również poprzez zabawę z jednoczesną możliwością kształtowania koncentracji uwagi, zdolności manualnych czy precyzji ruchu. Dlatego program „Radosna „Szkoła” zakłada wsparcie finansowe na zakup pomocy dydaktycznych do miejsc zabaw w szkołach oraz utworzenie lub modernizację szkolnych placów zabaw. Jego realizacja przewidziana jest na lata 2009-2014, a całkowity koszt ma wynieść 2 miliardy 438 milionów złotych w skali kraju.

zg

Uważaj na wnuczka

W Kętach znowu pojawili się oszuści, okradający starsze osoby metodą „na wnuczka”. Tym razem nabrać dała się 74-letnia kęczanka, która przekazała złodziejom swoje oszczędności.

Do mieszkanki os. 700-lecia 13 maja zadzwonił syn. Był to dziwny telefon, ponieważ mężczyzna od kilku tygodni przebywał za granicą. Telefonujący twierdził natomiast, że miał wypadek samochodowy w Katowicach i pilnie potrzebuje pieniędzy, aby załatwić sprawę bez udziału Policji. Podejrzane było również to, że córka kęczanki, która podniosła słuchawkę, nie rozpoznała głosu brata. Oszust był jednak na tyle przekonujący, że 74-latka po długich namowach zgodziła się mu pomóc. Zamiast 12 tysięcy, o które prosił „syn”, zaproponowała 9 tysięcy, ponieważ nie dysponowała większą kwotą.

Kobieta miała się spotkać z synem przy ul. Krakowskiej w Kętach, żeby przekazać mu pieniądze. Jak się później okazało, przestępcy umówili się z nią pod numerem, który w ogóle nie istnieje. Kiedy 74-latka szukała właściwego adresu, zaczepił ją nieznajomy mężczyzna. Powiedział, że jest przyjacielem jej syna i przyjechał odebrać gotówkę. Tłumaczył, że ten nie mógł opuścić Katowic, ponieważ załatwia formalności, związane z wypadkiem. Dla uwiarygodnienia tej wersji zadzwonił do „syna” 74-latki i oddał jej słuchawkę. Rozmówca przekonał kęczankę, że może zaufać „kurierowi”. Kobieta oddała 9 tys. obcemu mężczyźnie i dopiero po jakimś czasie dotarło do niej, że została oszukana.

Do podobnego oszustwa doszło zaledwie kilka dni wcześniej w Oświęcimiu.

Policja po raz kolejny wystosowała specjalny apel do osób starszych o zachowanie szczególnej ostrożności w kontaktach z nieznajomymi, który odczytano po Mszach w kościołach powiatu oświęcimskiego. Kolejne tygodnie pokażą czy przyniesie on pożądany skutek.

car

Rynek w przebudowie



Rozpoczął się remont wewnętrznej płyty Rynku w Kętach. Ekipy remontowe usuwają krawężniki i zrywają stary asfalt z alejek. Niebawem zacznie się przebudowa infrastruktury podziemnej. Potem plac zostanie wybrukowany dużymi, kwadratowymi płytami granitu. Pomiedzy nimi będą ułożone wąskie pasy granitowych kostek. W czasie remontu nieruszone zostaną: pomnik św. Jana Kantego, Grób Nieznanego Żołnierza i fon-

tanna. Na nowej płycie wewnętrznej pojawią się nowe, mniejsze drzewka oraz gazony z kwiatami.

To pierwsza część ogólnego remontu Rynku, który wykonywany jest w ramach programu rewitalizacji starego miasta. W tym roku zaplanowano prace w środku Rynku, na płycie ograniczonej otaczającymi ją jezdniami. Koszt robót to ok. 1,2 mln zł. W przyszłym roku rozpoczną się prace przy przebudowie czterech części przy pierze-

jach, razem z tzw. górnymi chodnikami.

Roboty wykonuje renomowana krakowska firma: Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe „Skobud” Jacka Skoczenia. Ta sama firma wykonywała przebudowy dwóch ważnych palców krakowskich: Pl. Matejki i Pl. Szczepańskiego.

Obecnie rozpoczęte prace zakończą się w listopadzie.

man

„Jedynka” jak nowa



REKLAMA

Kęcka „Jedynka” będzie miała nową elewację. Prace remontowe rozpoczęły się początkiem maja i obejmą ścianę wschodnią, południową i zachodnią budynku. Renowacja elewacji ZSG nr 1 wykonywana będzie począwszy od okapu dachu do cokołu fundamentu wraz z obróbkami blacharskimi, rurami spustowymi i uziomem instalacji odgromowej. Koszt remontu, wykonywanego przez firmę „GRESMAR” Usługi Budowlane, to prawie 412 tys. zł. Prace nad elewacją potrwać najprawdopodobniej do końca września.

Domczas.pl
Fotografia:

- Portretowa
- Reklamowa
- Rodzinna
- Reporterska
- Ślubna

Chcesz uwiecznić kilka ważnych chwil w swoim życiu? napisz :)

www.domczas.pl

3 Maja

Tegoroczne uroczystości upamiętniające Święto Konstytucji 3 Maja przebiegły w deszczowej aurze. Mimo to na Rynku w Kętach zgromadziło się kilkaset osób, przedstawiciele władz, kombatanów i reprezentantów różnych instytucji i stowarzyszeń. Ich przedstawiciele złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikami Nieznanego Żołnierza, Św. Jana Kantego, tablicą upamiętniającą pobyt w Kętach Józefa Piłsudskiego i jego legionistów oraz pod tablicą na kościele parafialnym, upamiętniającą kęczan poległych w obronie Ojczyzny. Od rana harcerze oraz członkowie Grupy Rekonstruk-

cji Historycznej pełnili warty honorowe w tych miejscach. Uroczystości zakończyła Msza Święta w intencji Ojczyzny.

man / foto. Dominik Królicki



Jubileusz Związku Niewidomych

Członkowie Polskiego Związku Niewidomych obchodzili jubileusz dwudziestopięciolecia powstania swojego Koła w Kętach. Obchody rozpoczęła Msza Święta w kościele NKPJ w Kętach Podlesiu, po której wszyscy spotkali się w tamtejszej remizie OSP. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: burmistrz Roman Olejarz, wiceburmistrz Błażej Banaś, przewodniczący Rady Miasta Józef Skudlarski, proboszcz parafii NKPJ Jerzy Ryłko, proboszcz parafii NSPJ Jerzy Musiałek, dyrektor Domu Kultury Grażyna Bułka, prezes Okręgu Małopolskiego PZN Jan Ortyl oraz prezesi Kół PZN z Chrzanowa, Wadowic, Sucheju Beskidzkiej, Wieliczki.

Jubileusz poprowadził wieloletni prezes kęckiego Koła Józef Handzlik. Przypomniawszy okoliczności powstania organizacji w Kętach i podziękował wszystkim jej przyjaciółom, m.in. dyrekcji Domu Kultury za 25-letnią gościnność dla Koła. Prezes podziękował też władzom gminy za wsparcie finansowe. Rocznicowe spotkanie umilił wokalny występ Klaudii Karczmarz oraz członków Koła- Adama Bargieła i Emilii Pieczki.

Kęckie Koło PZN powstało wiosną 1985. Zrzeszało wtedy 65 członków, ale już po roku liczba wzrosła do 115. Należą do niego także członkowie z ościennych miejscowości. Głównym zadaniem koła jest pomoc osobom tracącym wzrok i ich bliskim w odnalezieniu

się w nowej sytuacji. Uczy samodzielności w domu, podróży, w pracy i aktywności społecznej. Związek ułatwia dostęp do lekarzy specjalistów oraz pomaga w załatwianiu formalności w orzekaniu o niepełnosprawności. Stąd też apel do wszystkich zainteresowanych, by zgłaszali się do Koła PZN w Kętach, mieszczącego się w Domu Kultury, ul. Żwirki i Wigury 2a; tel. 338452901. Dyżur pełniony



jest w każdy czwartek od godz. 9.00 do 12.00. Można również kontaktować się codziennie z prezesem, Józefem Handzlikiem pod numerem telefonu: 338455098 lub 503485525. Do Koła przystępować mogą osoby niewidzące i słabowidzące oraz ich rodziny.

Podczas jubileuszu Honorowe Odznaki PZN, nadawane przez Zarząd Główny w Warszawie otrzymali – złote: Krystyna Własińska, Emilia Pieczka, Ewa Karzełek; srebrne: Wanda Kasperek, Janina Lupa, Adam Bargiel; brązowe: Danuta Chwierut i Stanisław Ziarko.

Katarzyna Tatarowicz

KRONIKA POLICYJNA

W szybę krawężnikiem

22 kwietnia w Nowej Wsi przy ulicy Oświęcimskiej doszło do włamania. Nieznani jak dotąd sprawcy betonowym krawężnikiem wybili szybę w jednym ze sklepów wielobranżowych, spenetrowali pomieszczenie i zabrali 35 kartonów papierosów różnych marek o wartości trzech tysięcy złotych.

Ukradli klin hamulcowy

25 kwietnia z terenu PKP przy ulicy Sienkiewicza w Kętach zniknął metalowy klin hamulcowy. Ważący kilkadziesiąt kilogramów element służył do blokowania kół wagonów kolejowych przed przetaczaniem się. Klin najprawdopodobniej padł łupem zbieraczy złomu.

Wpadła na słup

2 maja na ulicy Klasztornej w Kętach doszło do kolizji. 19-letnia kęczanka, kierująca toyotą na zakręcie wypadła z drogi i wjechała w słup energetyczny. Uderzenie było tak silne, że przód samochodu uległ całkowitemu zniszczeniu. W wyniku zdarzenia ranna została pasażerka toyoty, również 19-latką. Dziewczynę przewieziono do szpitala powiatowego w Oświęcimiu. Sprawcy kolizji została ukarana mandatem w wysokości 250 złotych.

Kradzieże na Partyzantów

29 kwietnia ktoś włamał się do budki z kurczakami. Sprawcy zdolali odgiąć blaszane drzwi i wejść do środka. Nie znaleźli gotówki, więc zadowolili się artykułami spożywczymi oraz przyprawami. O całym zdarzeniu Policję poinformowała właścicielka budki, która poniesione straty wyceniła na 500 złotych.

Zaledwie kilka dni później, 3 maja pomiędzy godziną 3. a 5. włamywacze uderzyli ponownie. Tym razem za cel obrali sklep spożywczy (również przy ulicy Partyzantów). Wybili szybę w drzwiach wejściowych i ukradli kilka opakowań papierosów i wódki. Właściciele jeszcze nie oszacowali strat, które są tym dotkliwsze, że ten sam lokal okradziono zaledwie dwa miesiące temu. Policja dotychczas nie wpadła na ślad przestępców.

Dwie osoby ranne w wypadku

5 maja mieszkaniec Bielana, jadąc volkswagenem przez ulicę Mickiewicza, nagle stracił panowanie nad kierownicą i wjechał w drzewo. Ranni kierowca i pasażerka pojazdu trafili do oświęcimskiego szpitala. W chwili wypadku prowadzący samochód mężczyzna dostał najprawdopodobniej ataku padaczki.

KRONIKA POLICYJNA

Na wyrwę

7 maja około godziny 14.30 do przechodzącej ul. Sienkiewicza kobiety podbiegł nieznajomy mężczyzna i wyrwał jej torebkę. Złodzieja nie udało się zatrzymać. Kobieta wraz z torebką straciła 1750 złotych.

Tytoniowi złodzieje

W nocy z 7 na 8 maja w Kętach okradziono kolejny kiosk. Tym razem złodzieje włamali się do punktu przy ulicy Kościuszki. Wylamali roletę zewnętrzną, weszli do środka i zabrali dużą ilość papierosów różnych marek. Straty oszacowano na 5 tysięcy złotych.

Wypadek z zakrętu

16 maja mężczyzna kierujący cinquantotto jadąc ul. Sienkiewicza na zakręcie wypadł ze swojego pasa ruchu i zderzył się czołowo z Hyundaiem. Okazało się, że kierowca fiata jest zupełnie pijany. Miał we krwi prawie trzy promile alkoholu. Dodatkowo mężczyzna miał aktualnie odebrane prawo jazdy. Na szczęście w wyniku zderzenia nikt nie odniósł obrażeń.

REKLAMA

SYSTEMY ALARMOWE, przewodowe, bezprzewodowe, TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA, montaż, serwis, naprawy.

F.U.H. „ALTELKOM” Marcin Jurzak

Os. Batalionów Chłopskich 1/54
www.altekom.pl
biuro@altekom.pl

tel. 795 136 919

OGŁOSZENIE

Żydek Andrzej

luksusowe malowanie wnętrz i elewacji
gładzie, sztukateria, stiuki

- ocieplanie budynków
- adaptacje poddaszy
- sufity podwieszane
- podłogi panelowe
- układanie płytek



kom. 603-071-269
tel.: 033 845 02 71

Pożegnanie z rodzinami z Hellendoorn



W dniach od 9 do 14 maja gościli w Kętach zaprzyjaźnione rodziny z holenderskiego Hellendoorn, które przez blisko dwadzieścia lat, w ramach fundacji „Vriendenkring Kęty”, wspierały mieszkańców naszej gminy. Wizyta oficjalnie zakończyła długoletnią współpracę obu gmin. Rozpoczęła się w 1991r. od nawiązania kontaktów przez strażaków z OSP Kęty z holenderskimi kolegami. Ówczesny komendant straży pożarnej z Hellendoorn, Hendrik Hemmink zainicjował działanie fundacji stowarzyszenia rodzin „Vriendenkring Kęty” i od maja 1992 rozpoczęła się już oficjalna współpraca. Holendrzy wspierali straż pożarną, służbę zdrowia, oświatę i pomoc społeczną. W ramach tej ostatniej rodziny holenderskie opiekowały się wybranymi 60 rodzinami z Gminy Kęty, podopiecznymi kęckiego GOPS-u. Holendrzy przekazywali im np. odzież i medykamenty. W ramach współpracy pracownice socjalne GOPS-u odbyły staże w Holandii, poznając funkcjonowaniem tamtejszej pomocy społecznej i uczyły się opieki nad niepełnosprawnymi oraz osobami w podeszłym wieku. Wsparcie ze strony fundacji otrzymywało też kilka spo-

łecznych instytucji w Kętach. Poza tym przez wszystkie minione lata zawiązały się przyjaźnie i utrzymymano kontakty prywatne. Holendrzy zafascynowali się atmosferą polskich domów, w których gościli i wizyty te dawały im sporo radości. Dziś już status materialny wielu holenderskich podopiecznych poprawił się i pomoc materialna nie jest konieczna.

Oficjalne zakończenie współpracy nastąpiło na obiedzie w restauracji „Relaks”, wydanym na cześć gości przez władze Gminy. W imieniu burmistrza, kierownik GOPS, Renata Matejko podziękowała za wszystko, co rodziny z Hellendoorn zrobiły dla Kęt. Obydwie strony wymieniły pamiątkowe podarunki. Holenderscy goście odwiedzili też swoich podopiecznych z świetlicy środowiskowej. Dzieciaki z radością przyjęły drobne prezenty. Otrzymały też pieniądze, które przeznaczą na letnie wycieczki. Tygodniowa wizyta rodzin z Hellendoorn upłynęła pod znakiem spotkań i zwiedzania okolicy, która to zrobiła na nich duże wrażenie.

tak

Nauczyciele mianowani



W dniu 6 maja w Sali Sesyjnej Urzędu Gminy w Kętach odbyła się uroczystość wręczenia aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego.

Tego dnia ślubowanie złożyli:

1. **Monika Drzyżdzyk** – ZSG w Bielanych
2. **Danuta Drozdowska** - ZSG w Bielanych
3. **Ks. Rafał Dendys** - ZSG nr 3 w Kętach
4. **Grzegorz Żak** - ZSG w Nowej Wsi
5. **Małgorzata Rodak-Duraj** - ZSP w Witkowicach

Uniknąć agresji

Szóstego maja w sali widowiskowej Domu Kultury setki uczniów ze szkół gminy Kęty obejrzało spektakl „Bici biją” w wykonaniu nowohuckiego Teatru Ludowego. Była to swoista lekcja wychowawcza, dotycząca przemocy i metod walki z jej skutkami.

Organizatorem przedsięwzięcia był Komisariat Policji w Kętach. Na pomysł sprowadzenia grupy teatralnej do Kęt wpadł książdź Zygmunt Mizia z Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach, który jest jednocześnie specjalistą profilaktyki leczenia uzależnień.

- Poprzez sztukę „Bici biją” chcemy wskazać młodzieży jaka jest istota przemocy i mechanizmy jej powstawania, a także jakie przybiera ona postaci w relacjach dzieci-rodzice i komunikacji między rówieśnikami – mówi podinsp. Piotr Dziekanowski, komendant Komisariatu Policji w Kętach. – Przedstawienie nie miało dawać gotowych recept i odpowiedzi na radzenie sobie z agresją. Jest tylko punktem wyjścia do dalszej pracy pedagogów i wychowawców z



uczniemi.

Po przedstawieniu dzieci miały okazję wziąć udział w warsztatach, prowadzonych przez panią reżyser Inkę Dowłasz, która jest jednocześnie psychologiem i pedagogiem. Miały one na celu pokazanie uczniom jak radzić sobie ze zjawiskiem agresji wśród rówieśników.

- Inka Dowłasz dała uczniom przykład właściwej komunikacji międzyludzkiej, zapobiegającej napięciom – mówi p. insp. Piotr Dziekanowski. – Już podczas przedstawienia było widoczne, że jest to niezbędne. Dzieci

kompletnie nie wiedziały jak prawidłowo reagować. Śmiały się w niewłaściwych momentach, a ze starszą grupą trudno było przeprowadzić jakiegokolwiek warsztaty.

Spektakl „Bici biją” jest rekomendowany przez Małopolskie Kuratorium Oświaty. Należy on do programu „Terapia przez sztukę”, realizowanego przez Teatr Ludowy z Nowej Huty od blisko dziesięciu lat.

car

Oddali krew

W dniu 13 maja 2010 w Powiatowym Zespole Nr 10 im. M. Kopernika w Kętach odbyła się XXX akcja oddawania krwi. Mimo nieobecności w szkole większości uczniów pełnoletnich (klasy maturalne zakończyły naukę zaś klasy przedmaturalne przebywają na praktyce zawodowej), akcja była bardzo udana. Miarą sukcesu nie może być co prawda ilość oddanej krwi, bo każda jej ilość jest cenna. Sukcesem natomiast była duża liczba uczniów klas II liceum, którzy w tym roku kończą 18 lat i oddali krew po raz pierwszy. Stanowili oni ponad połowę osób oddających krew w tym dniu! W gromnie 62 osób, które zgłosiły się na akcję była również grupa absolwentów naszej szkoły z kilku roczników. Spośród osób zarejestrowanych 46 mogło oddać krew (20950 ml). Krew przekazaliśmy dla chorego ojca jednej z uczennic naszej szkoły. Każdy z krwiodaw-

ców oprócz posiłku regeneracyjnego (czekoladki !:)) otrzymał upominek z logo klubu, ufundowany przez Burmistrza Gminy Kęty. Przypomnę tylko, że klub działa w naszej szkole od 2003 roku. Podczas wszystkich akcji oddaliśmy ponad 720 litrów krwi!

Kolejna akcja już 16 września br. Informacje na stronie www.zsme.net w zakładce „Klub HDK”.

Już dziś serdecznie zapraszam.

Barbara Czarnik



felieton

Gościnność po grojecku

To miał być zwyczajny mecz. Do Grojca przyjechali zawodnicy i kibice LKS „Orzeł” z Witkowic. Pierwsza połowa meczu minęła spokojnie. W drugiej burzę na widowni rozpuł kibic gospodarzy, który gościom odebrał ich flagę. Awantura, która po tym wybuchła zmusiła sędziego do przerwania meczu. Kapitan gospodarzy wezwał ochronę. Niewiele to pomogło, za to do ostrej wymiany zdań włączył się zawodnik gospodarzy. Młody sportowiec z Grojca w ordynarnych słowach wyzywał jedną z witkowiek. Nie zareagował ani sędzia, ani trener z Grojca. Po meczu kilka osób podeszło do trenera z Grojca z pytaniem o nazwisko sportowca i to, jak zamierza zareagować na takie zachowanie. Teraz od trenera usłyszeli stek wyzwisk, których nie wypada tu cytować.

Zbulwersowani grojecką „gościnnością” kibice z Witkowic napisali do do Komisji Dyscyplinarnej PZPN w Oświęcimiu. Oto fragment tego obszernego pisma:

„Czujemy się zbulwersowani zachowaniem trenera, który powinien również być wychowawcą młodzieży, dawać im przykład i być dla nich wzorem. (...) Nie jest to pierwszy mecz, na którym kibice z Grojca rozrabiają. Jesteśmy przekonani, że powodem jest brak konsekwentnych działań ze strony zarządu i ochrony Klubu Grojec.”

Obrażeni kibice domagali się od Komisji Dyscypliny wyciągnięcia konsekwencji wobec trenera i zawodnika z Grojca. Pod listem podpisało się kilka osób (nazwiska znane są redakcji). Otrzymali taką odpowiedź od Komisji Dyscypliny:

W odpowiedzi na Pana pismo z dn. 14.04.2010r. /otrzymano/ dotyczącej sprawy ubliżania przez trenera klubu GROJEC obecnym na zawodach międzyklubami GROJEC - WITKOWICE informujemy, że Komisja Dyscypliny nie jest od tego by roztrząsać podobne sprawy. Gdy czuje się Pan urażony, proszę skierować powyższą sprawę na drogę sądową.

Nic dodać i nic ująć. Można tylko sięgnąć przed telewizorem i znowu sobie ponarzekać, że otacza nas chamstwo, a nikt nie umie z nim zrobić porządku. No, nie umie, bo się nie chce.

man

Majowe święto bibliotek



W drugim tygodniu maja obchodziliśmy Tydzień Bibliotek. Nasza biblioteka była miejscem wesołych zabaw dla najmłodszych czytelników. Dzieci z przedszkoli im. Dziesiątka Jezus i Sióstr Zmartwychwstańek zastanawiały się Cemu torba kangurza musi być taka duża? Czy na to i każde pytanie odpowie czytanie? Wszystkie wątpliwości rozwiązywał po wysłuchaniu opowieści o Franklinie, który zagubił książkę z biblioteki. Dzieci chciały wiedzieć też, jakie są rodzaje książek dla dzieci, po co w książkach są pieczątki i kody kreskowe.

Z kolei sześciolatki z Przedszkoli Nr 8 oraz Nr 1 rozmawiały o ulubionych bajkach i zasadach korzystania z czytelni dla dzieci. Małuchy świetnie poradziły sobie z konkursowym sprawdzianem znajomości bajkowych postaci. Obejrzały też dwie

bajki: „Troskliwe misie” i „Mikołajek”.

Z kolei w Nowej Wsi 8 maja można było wybrać się w „Wiosenną podróż po Europie” razem z bohaterami książeczki „Dzieci świata”. Dzięki niej zobaczyły Holandię, Londyn, Paryż, Prowansję, Pizę. Później młodzi podróżnicy rysowali i formowali z ciastoliny wybrane zabytki odwiedzanych krajów. Natomiast w filii w Bielanych dzieci wzięły udział w konkursie na reklamę książki pt. „Przeczytaj, bo warto!”. Ich zadaniem było zachęcenie innych do przeczytania swojej ulubionej książki. Zwycięzczynią tych zmagania okazała się Aleksandra Sordyl reklamująca „Królową Śnieżkę”.

Biblioteka



Wszystko o Chopinie



Aleksandra Kobiałka z Kęt wywalczyła główną nagrodę - wycieczkę „Szlakiem Chopinowskim” – w Otwartym Konkursie Wiedzy o życiu i twórczości Fryderyka Chopina, organizowanym przez Dom Kultury w Kętach. Na pytania konkursowe odpowiadało 21 uczniów ze szkół gimnazjalnych z Bielska, Oświęcimia, Czańca i gminy Kęty. Konkurs odbył się w ramach projektu „Rekonstrukcje. W poszukiwaniu Chopina”, dofinansowanym z funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Drugi etap konkursu przypominał teleturniej „Wielka gra”. Młodzież odpowiadała na pytania z pakietów „łatwego”, „trudnego”, rozpoznawała reprodukcje obrazów i fragmenty utworów muzycznych. Jurorami byli: Jadwiga Front (nauczycielka Szkoły Muzycznej w Oświęcimiu, przewodnicząca), Ewa Sadowska (instruktorka w zespole dziecięcym, pianistka orkiestry im. Telemanna w Bielsku-Białej) oraz Piotr Gębiś (nauczyciel fortepianu w Szkole Muzycznej w Oświęcimiu).

- Pytania nie były takie trudne, po prostu trzeba było się do konkursu przygotować – powiedziała nam już po ogłoszeniu wyników zwyciężczyni konkursu, Aleksandra Kobiałka. Okazało się, że ta uczennica PZ nr 11 w Kętach chętnie słucha muzyki klasycznej ucząc się.

- Słuchałyśmy też bardzo dokładnie muzyki, sięgałyśmy po płyty – mówi Karolina Marczak, która przygotowywała się do konkursu wraz z Olą i zajęła III miejsce.

Nagrody:

- I. Aleksandra Kobiałka z PZ nr 11 im.St. Wyspiańskiego w Kętach
- II. Katarzyna Baścik z ZSG nr 1 w Kętach
- III. Karolina Marczak z PZ nr 11 im.St. Wyspiańskiego w Kętach

SKOK Piast
 INFOLINIA 0 801 602 222
 WWW.SKOKPIAST.PL

**KORZYSTNA RATA
 LŹEJSZA SPŁATA**

Zamień raty na **1**

KĘTY
 ul. Rynek 5
 tel. 033/ 845 13 09

Przyjdź, skorzystaj
 a otrzymasz upominek

Wystawy:

11.06-11.07 „Szkice śródziemnomorskie” wystawa rysunków i akwael Alicji Nikiel (sala kameralna);

10.06-30.06 wystawa pokonkursowa III Małopolskiego Konkursu Fotograficznego Środowiskowych Domów Samopomocy pt. „Teraz na ludowo”, org. SDŚ w Kętach; „Modelarska pasja Józefa Pękali – okręty historyczne” (I piętro, gabloty)

Kino:

31.05, 01-02.06, 4-6.06, godz. 17.00 „Toy story 2” 3D;

4-6.06, godz. 19.00 „Ocena przygód” 3D;
07.06, godz. 13.00 projekcja filmu „Chwilami życie bywa znośne.... Przewrotny portret Wisławy Szymborskiej” w reżyserii Katarzyny Kolendy-Zalewskiej – po projekcji spotkanie z reżyserką filmu.



KĘCZANIN

historyczny



Kęty, czerwiec

Dwudziestolecie samorządu gminnego

Sami dla siebie

Tytuł tego wprowadzającego artykułu zapożyczyłem od autorów Biuletynu Komitetu Obywatelskiego Kęt i Okolicy. Wymyślił go Maciej Hejnowicz, jako hasło i najkrótsze, najlepsze z możliwych wyjaśnienie, o co wtedy chodziło. A szło o to, abyśmy sami mogli o sobie decydować.

Dwadzieścia lat temu, idąc do pierwszych wolnych wyborów samorządowych, otwieraliśmy nowy rozdział w historii naszego miasta i gminy. To był start do prawdziwej demokracji, równości i wolności w decydowaniu o najbliższym otaczającym nas świecie. Chcieliśmy odmiany, lepszego i wygodniejszego życia, otwartej drogi do spełnienia naszych zbiorowych marzeń.

Minęły dwie dekady, kilka kadencji władz samorządowych, nastąpiły zmiany, które jednym wydają się satysfakcjonujące, innym – mniej. Ten dodatek do „Kęczanina” jest nie tylko opisem naszej wspólnej historii na tle przemian w całym kraju, ale też jej podsumowaniem. Przypominamy w nim ludzi i dni tamtej gorącej wiosny oraz lata 1990 roku, kiedy kształtowała się pierwsza wolna samorządowa władza, kiedy wspólnie nakreślaliśmy nowy kształt naszej małej ojczyzny.

Cokolwiek każdy z nas ma na ten temat do powiedzenia dzisiaj, to i tak minione fakty są już nieodmienne. A faktem najważniej-

szym jest to, że Kęty i otaczające nas sołectwa to zupełnie inny świat, niż ten sprzed roku 1990. Poczytajcie, powspominajcie i porównajcie to sobie...

Aby teraz zostać radnym nie trzeba już mieć rekomendacji Frontu Jedności Narodu lub błogosławieństwa wszechwładnej kiedyś partii. Wystarczy poparcie obywateli. W powszechnych wyborach mamy też prawo decydować, kto obejmie urząd burmistrza. Dzięki tym zmianom nikt już nie przywiezie nam go w teczce. Nikt nikogo nie ukarze za odmienne poglądy, bo różnice zdań są siłą napędową demokracji. Dziś wydaje się nam to takie oczywiste i normalne, ale wtedy to

było tylko marzenie.

Ludzie, którzy 20 lat temu przejmowali władzę w Kętach przypominają tutaj, jak to było, jak zabierali się do pracy, jak musieli się zmierzyć z pierwszymi trudnościami. Nie ukrywają, że nie wszystko wiedzieli, przyznają, że samorządności uczyli

się od podstaw, bo ją współtworzyli. Potem były lata pracy. Jaki jest ich bilans, co zrobiliśmy wspólnymi siłami – to ostatni rozdział tego dodatku. I niech każdy oceni je po swojemu – przecież właśnie o to wtedy szło. Ten skromny dodatek historyczny nie jest tylko o dokonaniach władz, ale wszystkich mieszkańców, bo każdy z nas ma w tych 20 latach jakąś swoją część – od tej najmniejszej, jaką jest oddany w kolejnych wyborach głos, przez walkę o swoje racje, dyskusje i zawarte kompromisy, wreszcie pracę, organizowanie, budowanie i tworzenie.

Natomiast najmłodszym czytelnikom „Kęczanina” polecam lekturę dodatku historycznego z jednego powodu: nie myślcie, że zawsze było tak jak jest.

Marek Nycz



Polska samorządem stała

Zmiany w roku 1990 były konsekwencją wyborów czerwcowych z poprzedniego roku, kiedy to kandydaci Komitetów Obywatelskich „Solidarności” zdobyli wszystko, co w tych kontraktowych wyborach było do zdobycia. Mielśmy już naszego premiera, pozostawiając prezydenturę „ich” generałowi. Ale niedawna opozycja chciała iść za ciosem, kontynuować transformację kraju w ustrój w pełni demokratyczny. Trzeba było sięgnąć po władzę najniżej, ale nie najmniej ważną – w gminach.

Tak nadszedł czas przejmowania władzy w samorządach, które do tej pory – od 1950 r. gdy komuniści je faktycznie zlikwidowali – były czystą fikcją, bo stanowiły „terenowe organy jednolitej władzy państwowej”. Rady Narodowe – bo tak nazywało się to „coś”, były „transmisją partii do mas ludowych” – jak pisano w partyjnych „Nowych Drogach”. Dla większości społeczeństwa owa „transmisja” polegała na przywożeniu władzy w tezkach. Tak bardzo była ona obca społeczeństwu, że w wielu miejscach tych przywiezionych w tezkach chciano wywozić na taczkach.

Idea „Samorządnej Rzeczypospolitej” urodziła się już na I Zjeździe „Solidarności” w 1981 r. Obumarła – na szczęście nie do końca – z chwilą ogłoszenia stanu wojennego. Powrócono do niej podczas obrad Okrągłego Stołu, choć na początku miała tam marginalny charakter. Zaledwie kilka osób z uporem powracało do niej, mimo że zostali zepchnięci do podstolika pracującego nad zasadami swobodnego zrzeszania się – z dziennikarzami, lekarzami, harcerzami. Zresztą w tamtym okresie komuniści jak ognia unikali jeszcze tematu wolnych samorządów.

Do „Samorządnej Rzeczypospolitej” powrócił Senat RP już w pierwszych miesiącach swej pracy. To wtedy zrodziło się hasło: „Nie wystarczy sam rząd potrzebny samorząd”. Pracę nad nową ustawą o samorządzie terytorialnym powierzono profesorom konstytucjonalistom i prawnikom, takim jak Jerzy Reguński, Michał Kulesza, Jerzy Stępień.

Profesor Reguński wspominał po latach, że na opracowanie ustawy o samorządzie potrzebował minimum półtora roku, dostał od premiera Mazowieckiego... pół

roku. Trzeba było się spieszyć, ponieważ nikt nie ufał starej władzy, która potrafiła wycofać się z każdej umowy społecznej. Trzeba było uzbrajać demokrację od samych jej fundamentów, bo wtedy trudno byłoby ją obalić. Dlatego samorząd miał być od samego początku lokalną wspólnotą miesz-

stopniowy samorząd na szczeblu gminnym. Zlikwidowano „rządowe” Rady Narodowe, w zamian powstało dwa tysiące samodzielnych gmin. Kilka tygodni później ogłoszono termin wyborów – 27 maja 1990 roku. Kolejne ustawy, uchwalone jeszcze przed wyborami, regulowały status pracowni-

Ale dzięki kredytom otworzyły się możliwości inwestycyjne. Sukcesywnie, przez całe lata 90. poszerzano uprawnienia samorządowe, w 1995 r. weszła w życie ustawa o finansowaniu gmin w związku z przejściem szkół. Rok później uregulowano sprawy gospodarki komunalnej. Również eksperymentowano – np. tworząc w programie pilotażowym kategorię gmin miejskich, tzw. miast wydzielonych – późniejszych powiatów grodzkich. Przygotowywano się tym samym do kolejnej zmiany ustrojowej – połączenia kolejnych szczebli samorządu: powiatowego i wojewódzkiego. Pojawiły się w 1998r. W 2002 roku weszła w życie ustawa o bezpośrednim wyborze wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Wszystkie te zmiany, od pierwszych po ostatnie, miały też jeden ważny cel – dostosowanie polskiej demokracji do standardów europejskich, zanim weszliśmy do Unii. Dlatego od początku wzorowano się na Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego, przyjętego przez Radę Europy w 1985 r. W ten sposób polskie samorzady zostały przygotowane do przyjęcia norm europejskich, np. ekologicznych, równości szans czy niedyskryminacji. Gminy poraziły też siebie z zagospodarowaniem przestrzennym, co wcześniej było wielkim problemem.

Gdyby nie te dostosowania i ta europejska kompatybilność naszych gmin niemożliwym byłoby obecne korzystanie z funduszy UE czy współpraca transgraniczna. Po 20 latach funkcjonowania samorządu społeczeństwo bardzo wysoko ocenia zmiany zapoczątkowane w 1990 r. O ile inne reformy, jak szkolnictwa czy służby zdrowia budzą kontrowersje, o tyle reforma samorządów nie. Polacy widzieli, jak ich lokalna Polska zmieniała się na ich oczach, potrafili skorzystać z szans i dziś mówi się Europie, że to dzięki reformie samorządowej i jej konsekwencjom nasz kraj wykonał ogromny skok cywilizacyjny. Inne są nasze miasta i wsie – dużo nowocześniejsze niż 20 lat temu.

man



kańców, którzy sprawy gmin biorą w swoje ręce i otrzymują władzę decydowania. Tylko tak mógł się skończyć monopol państwa na świadczenie usług publicznych.

Ustawę o samorządzie terytorialnym uchwalono 8 marca 1990 r., a ordynację wyborczą dwa tygodnie później. Powstawał jedno-

ków samorządowych, ustanawiała podział kompetencji i zadań pomiędzy samorządami i administracją państwową. Horyzont prawny był zatem coraz jaśniejszy – przyszli kandydaci na radnych wiedzieli już o co grają. W całej Polsce znowu powstawały lub odżywały Komitety Obywatelskie. Po doświadczeniach czerwcowych naczelnicy gminni już pakowali pudełka i wybierali zaległe urlopy...

Pierwsze wybory praktycznie wymiotły starych radnych Rad Narodowych, statystycznie „przeżył” je co czwarty. Nowe samorzady zdominowali nowi ludzie. Bardzo szybko wyrosli z nich lokalni liderzy, wielu później zostało posłami czy senatorami. Większość dzisiejszych parlamentarzystów i ministrów uczyło się demokracji na szczeblu gminnym.

Dzięki nowej ustawie o samorządzie terytorialnym gminy uzyskały majątek, który pozwolił im np. zaciągać kredyty. Było to szczególnie ważne na samym początku, gdy z finansami było szczególnie krucho.



Kęty 1990 roku

Tamte dni i tamte problemy

Jaka była kęcka codzienność pierwszych dni 1990 roku, możemy się dowiedzieć z Biuletynu Komitetu Obywatelskiego Kęt i Okolicy „SAMI DLA SIEBIE”. Minęło zaledwie pół roku od historycznych wyborów czerwcowych do Sejmu i reaktywowanego Senatu. Wkoło było biednie, szaro, ale kolorytu dniom dodawała powszechna wtedy nadzieja i entuzjazm. We wstępniaku do pierwszego biuletynu czytamy:

Komitet Obywatelski Kęt i Okolic postanowił przyczynić się do powrotu normalności w naszym mieście. Będzie to zadanie długotrwałe, wymagające cierpliwości i naszego – mieszkańców Kęt – zaangażowania. Nasza możliwość działania jest na razie ograniczona. Mamy jednak nadzieję, że znajdziemy – Wasze – mieszkańców Kęt poparcie i wspólnymi siłami budować będziemy to, co do tej pory wydawało się niemożliwe.

I zaczęli od propozycji zmiany nazw ulic na „rodzime, lub nowe, nieskażone ideologią komunistyczną”. Miały zniknąć takie nazwy, jak Plac XX-lecia PRL (Rynek), ulice - Wieczorka, Strzelczyka, Gwardii Ludowej i osiedla – ZSMP, Fintera, Nowotki... Chciano starych i wciąż pamiętanych nazw, jak Świętokrzyska, Wszystkich Świętych itp.

Z inicjatywy Klubu Inteligencji Katolickiej odbyło się spotkanie z posłanką Grażyną Staniszewską. Sala pękała w szwach, więc przeniesiono się z domu parafialnego do kościoła. Ludzie chcieli dyskutować, słuchać, wiedzieć więcej niż mówiła partyjna telewizja i prasa.

Komitet Obywatelski w Kętach już myślał lokalnie i gospodarsko, troszcząc się o wyboisty przejazd na ul. Kościuszki. Biuletyn z dumą informował, że na osiedlu Fintera, obecnie Nad Sołą, otwarto nowy sklep „U Jędrusia”. Podawano nawet godziny jego otwarcia i z nadzieją pisano o wygodzie zaopatrzenia, jaka teraz będzie na osiedlu. Kto dziś, po 20 latach zajmowałby się kolejnym otwartym sklepem?

Na koniec wydawcy pierwszego biuletynu prosili, aby każdy numer przekazywać kolejnym osobom, bo nakład jest ograniczony. Takie czasy... i takie przydziały papieru! Kolejny numer biuletynu

rozpoczął się od wstępniaka, w którym redakcja poruszała immanentną cechę odchodzącego systemu – jego reglamentacyjność w każdej sferze życia. Wszystko się w nim „dostawało”, za zasługi dla władzy. Kupić można było niewiele. Wstępniak mówił o tym, co ma się skończyć, gdy wszyscy w koło mówimy: „precz z komuną!”.

W 1990 roku w Kętach planowano oddać sto mieszkań! Niestety, ich cena miała być tak wysoka, że autorzy biuletynu bali się, że po raz pierwszy w historii będą puste mieszkania i nie znajdą się chętni, bo będą za drogie. Do dziś ta obawa się nie ziszcila.

Telefony! To był problem, komu dać, komu potrzebny, ile to będzie kosztowało? Rada Narodowa planowała na ten rok 2000 numerów, bo otwierano nową centralę. Astronomiczna liczba w porównaniu z wcześniejszą sytuacją. Dziś trudno pojąć, dlaczego telefonami i ich przydziałem zajmowała się Rada Narodowa? Powrót do normalności miał się odbywać właśnie w takich sferach życia.

Palącym problemem była decyzja o budowie garaży na nowym osiedlu. Czy w ogóle są potrzebne, kto je dostanie, jak będą wyglądać i dlaczego naczelnik nie umie podjąć decyzji? Rozmýślano już nad



referendum w tej sprawie. A ostatni naczelnik liczył już swoje dni, więc po co mu były trudne decyzje?

Walczyliśmy o powrót wydziału komunikacji do Kęt. Po co jeździć z tymi sprawami do

Andrychowa? Tym bardziej, że odebrano nam ten wydział bezprawnie i ludzie byli oburzeni. W tamtych czasach władza nie miała w zwyczaju konsultować czegośkolwiek ze społeczeństwem. Była przecie ludową, więc sama w so-



bie znajdowała odpowiedzi na pytania, czego chce lud.

W Ryнку właścicielka kamienicy po rocznej batalii wyrzuciła ze swego lokalu sklep mięsny PSS „Społem”. Na jego miejsce wkroczył prywatny masarz, nadzieja na lepsze ceny i lepsze wyroby – znak czasu.

„Solidarność” zaczęła walczyć o komitety. Kęcki znajdował się w budynku sądowym w Ryнку.

dawna patronka szkoły żeńskiej lub św. Jan Kanty – patrolujący kiedyś męskiej części.

Nowa Rada Pracownicza w ZAM-ie odwołała starego dyrektora, rozpisano konkurs na nowego. Miał ratować zakład. Trwa to

do dziś, ale zakład istnieje. Kilka innych już nie. W lutym w mieście było 111 bezrobotnych.

Redaktorzy biuletynu „SAMI DLA SIEBIE” chcieli zakończenia wlekących się robót na ul. Jana Kantego, a także wyjaśnienia sprawy zawyżonych cen chleba w dniu 3 stycznia. Domagali się powrotu zegara na dworzec PKP. Organizowali razem z całą społecznością Kęt i tutejszymi firmami pomoc w dożywianiu biednych dzieci. Już wtedy aktywni mieszkańcy zaczęli walkę o czystość miasta i terenów nad rzeką. Z dumą odnotowano, że 30 stycznia z budynku w Ryнку zniknął wreszcie sztyld komitetu PZPR.

W tym samym czasie w Komisariacie Milicji Obywatelskiej pracowało 29 funkcjonariuszy. 10 maja przestali być milicjantami i stali się Policją.

W czwartym numerze biuletynu pojawiły się wreszcie nazwiska jego autorów: Macieja Hejnowicza, Eugeniusza Lacha, Wiesława Majtyki, W. Korytowskiego i innych.

Wszyscy szykowali się do nadchodzących wyborów. Ten temat zdominował następne biuletyny. Władza samorządowa była już w zasięgu ręki. Lokalne społeczności stawały się gospodarzami w swoich gminach.

man

Wybory 90'

Od Komitetów Obywatelskich do społeczeństwa obywatelskiego

Wszystko, co wiązało się ze zmianami w Polsce na przełomie lat 80. i 90. początek swój brało w „Solidarności”. Tak samo było z powstaniem Komitetów Obywatelskich, które po czerwcowych wyborach 89' roku przejmowały teraz władzę w terenie. Ich członkowie wywodzili się z ruchu związkowego, a także z Klubów Inteligencji Katolickiej, lokalnej opozycji i takich związków, silnie współpracujących z „S”. Nie inaczej było w Kętach.

Już na inauguracyjnym spotkaniu kęckiego K.O. wyłoniono jego władze. Pierwszym przewodniczącym został **Jerzy Jankowicz**, jego zastępcami – **Maciej Hejnowicz**, **Józef Mleczo** i **Eugeniusz Kolodziejczyk**. Sekretarzem był **Mieczysław Czulak**, a członkami: **Wiesław Majtyka** i **Andrzej Bilczewski**. Do Rady Programowej K.O. weszli: **Jacek Czarnota**, **Józef Glondys**, **Józef Golonka**, **Zbigniew Jarosz**, **Eugeniusz Lach**, **Stanisław Listwan**, **Kazimierz Makuch**, **Stanisław Matyszkowicz**, **Karol Mitoraj**, **Jan Pudelko** i **Edward Węgrzyn**.

Komitet Obywatelski – jak to dziś wspomina Karol Mitoraj – już na pierwszych swych spotkaniach ustalił trzy najważniejsze cele:

- Wybory samorządowe (27 V 1990)
- Wybory prezydenckie (25 XI 1990)
- Obchody Święta Niepodległości

Pod koniec lutego odbył się II Sejmik Komitetów Obywatelskich Województwa Bielskiego. Jego obrady poświęcone były przede wszystkim nadchodzącym wyborom samorządowym. Skupiono się na przygotowaniu programu, zasad współdziałania i prowadzenia sprawniej kampanii wyborczej.

W tych samych dniach pod naciskiem „Solidarności” do dymisji podał się wojewoda bielski Franciszek Strzałka.

Zaczął się szukanie kandydatów na radnych. W biuletynach kęckiego K.O. apelowano o zgłaszanie osób godnych zaufania. Karol Mitoraj wspomina, że czasem takie osoby trzeba było długo namawiać. Nie wszyscy wierzyli jeszcze, że teraz Polska zmieni się naprawdę, a nie tylko pozornie, że komuniści faktycznie oddadzą władzę. Maciej Hejnowicz pisał

wtedy, aby nie być biernym, aby brać odpowiedzialność za wynik tych wyborów, bo jak nie „my”, to znowu na stołkach zasiądą „oni”. Apelowali, aby brać udział w spotkaniach, na których wyłonieni zostaną kandydaci. Dziś Jerzy Jankowicz wspomina, że w tamtym gorącym okresie zdarzali się w szeregach opozycji ludzie, którzy mieli „przeszłość”, nawet partyjną, bywali – jak i w „Solidarności” – ludzie podstawieni przez starą władzę, nawet funkcjonariusze SB. Trwała więc weryfikacja zgłaszanych kandydatów i w K.O. powstawały pierwsze, przymiarkowe listy. Niepewni odpadali.

W sołectwach zawiązywały się kolejne Zarządy (na razie tymczasowe) Komitetów Obywatelskich – w Bulowicach, w Łękach, Bielanach... A także w Podlesiu.

„Solidarność” udzieliła kęckiemu Komitetowi Obywatelskiemu zgody na używanie swego znaku i nazwy w czasie kampanii wyborczej. Nie było to powszechne, bo w Andrychowie i Wadowicach komitety nie dostały takiego pozwolenia.

Po opublikowaniu ordynacji wiedzieliśmy już ilu będzie radnych w Kętach – 28. Komitety szczegółowo i na bieżąco informowały mieszkańców o termi-

3, SD – 2, ZRKiOR – 1.

Rozdzielono też mandaty między miasto i sołectwa: Kęty – 15, Bulowice – 4, Nowa Wieś – 3, Bielany – 2, Witkowice – 2, Łęki i Malec po 1. Ustalono okręgi wyborcze i obwody do głosowania.

W 14 numerze (29 kwietnia 1990 r.) biuletynu „SAMI DLA SIEBIE” opublikowano po raz pierwszy listę 28 kandydatów **Komitetu Obywatelskiego Kęt i Okolicy „Solidarność”**. Nie zmieniła się do dnia wyborów. Wymieńmy ich wszystkich, bo to już historia, w nawiasach podany jest ówczesny wiek kandydatów.

Kandydaci z **Kęt**: **Krystyna Piekiełko** (39), **Piotr Klimczyński** (38), **Wanda Korczyk** (41), **Władysław Hebda** (41), **Władysław Surówka** (54), **Wiesław Majtyka** (45), **Barbara Lewandowska** (45), **Adam Gasiński** (37), **Stanisław Surma** (40), **Jan Fryś** (37), **Józef Okrzesik** (61), **Leon Kocoń** (42), **Jerzy Jankowicz** (45). Z **Podlesia** startowali: **Kazimierz Magiera** (46), **Stanisław Pękala** (35). Z **Bielan**: **Zbigniew Drabek** (41), **Jacek Pudykiewicz** (35). Z **Bulowic**: **Janusz Kruczała** (26), **Zbigniew Pilarczyk** (26), **Lesław Kuźma** (33), **Stanisław Majdak** (42), Z **Łęk**: **Andrzej Kobialka**

rowie. Ale byli też: pielęgniarka, troje rolników, dwaj robotnicy, dwóch rzemieślników.

Kandydaci K.O. startowali z gotowym programem. Jego główne założenia to: opracowanie planu przestrzennego gminy, ochrona środowiska, reorganizacja ruchu drogowego (w tym budowa obwodnicy), ograniczenie wydatków na budownictwo komunalne i przeniesienie wydatków na remonty, organizacja sprawnych służb komunalnych, aby dbały o czystość w gminie i tereny zielone. Ponadto zamierzano zreorganizować służbę zdrowia, szkolnictwo, kulturę i sport (m.in. przez budowę nowych obiektów). Maciej Hejnowicz pisał w swym kolejnym artykule o wielkiej potrzebie, ale też i szansie przełamania bezsilności. W tych wyborach chodziło nie tylko o przejęcie władzy, ale przede wszystkim, aby pokazać, że da się coś zrobić.

Nadszedł dzień wyborów. 27 maja do urn w Kętach i sołectwach poszło 59,2 proc. uprawnionych. To był wyśmienity wynik, bo ogólnokrajowa średnia wynosiła wtedy 42 proc. Najliczniej poszli głosować mieszkańcy Starego Miasta – ponad 71 proc., najmniej osób zagłosowało w Bielanach, ale i tak był to dobry wynik – 49 proc. Kęcianie i mieszkańcy wsi zdali egzamin z obywatelskiej postawy, brali sprawy w swoje ręce.

W nowej Radzie zasiadło 26 radnych z K.O. i dwóch spoza niego. Ze starej Rady Narodowej został tylko jeden. Wśród 28 radnych było 25 panów i trzy panie. Średnia wieku wynosiła 41,5 lat.

Inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej zaplanowano na 6 czerwca, w... Domu Kultury, bo ratusz był wtedy w rozbudowie i w ogóle nie było sali sesyjnej. Na pierwszym posiedzeniu wybrano pierwszego przewodniczącego Rady Miejskiej. Został nim Piotr Klimczyński. Później nowi radni wybrali burmistrza, funkcję tę powierzono Władysławowi Surówce. To był początek nowego, prawdziwego samorządu.



nach, obwodach i prawie wyborczym. Dowiedzieliśmy się, że wybory będą 27 maja i jak będziemy głosować. Wkrótce powołano 17-osobową Terytorialną Komisję Wyborczą, jej przewodniczącym w Kętach został inż. Andrzej Bilczewski. 11 miejsc w komisji uzyskał Komitet Obywatelski, PSL –

(38). Z **Malca**: **Albin Palma** (54). Z **Nowej Wsi**: **Józef Jasiacek** (56), **Zbigniew Jarosz** (36), **Stefan Matyszkowicz** (49). Z **Witkowic**: **Anna Migdalek** (29), **Kazimierz Kajta** (32).

W tym gronie przeważali ludzie w średnim wieku, inteligencja – nauczyciele, lekarze, inżynier-

man

Wrosłem w to miasto

Marek Nycz: Kiedy i jak dla Pana rozpoczęły się tamte zmiany sprzed 20 lat, wejście w politykę?

Władysław Surówka: - Dla mnie rozpoczęło się to w pierwszym półroczu roku 90., a nawet wcześniej, bo już w 89 roku od rozmów w gronie kolegów, ludzi

i jeszcze nie było tych wszystkich podziałów, które potem pojawiły się na prawicy.

Czy startując w wyborach o mandat radnego wiedział Pan, że tam, już w Radzie będzie kandydować na stanowisko burmistrza?

dowa. Władze gminy urządowały wtedy na ul. Kilińskiego.

Władza w gminie była dla Pana i nowej Rady nieznanym światem. Musieliście się dużo nauczyć żeby coś zmienić.

- Oczywiście. To co zaczynałmy, to była zmiana ustrojowa, pełne odzyskanie samorządności. Ale przecież przed nami też coś się działo, musieliśmy to przyjąć takie, jakie w tamtej chwili to było. Tak np. odziedziczyliśmy budżet, w połowie roku! Nikt z nas go nie tworzył, nie miał na niego wpływu, a trzeba było go wykonać.

I co, były kłopoty?

- Jeszcze jakie. Brakowało pieniędzy, np. na oświetlenie ulic. Końcówka roku, jesień i zima, długie wieczory i

noce, a nam brakuje pieniędzy na zapłacenie rachunków za prąd! Trzeba było jakoś z tego wybrnąć. Musieliśmy późną nocą wyłączać oświetlenie ulic, oszczędzać jak się dało. I mieszkańcy protestowali, bo nie dość, że w mieście krzywe chodniki, dziury, to jeszcze egipskie ciemności. Mocno się tłumaczyliśmy, ale innej rady nie było, bo musieliśmy zachować dyscyplinę budżetową. Następny budżet, na rok 1991 tworzyliśmy już sami, i choć pieniędzy brakowało na wszystko, to zagwarantowaliśmy sobie wydatki na oświetlenie, żeby sytuacja się nie powtórzyła.

Z tego co wiem, to niektóre rzeczy trzeba było poskładać po nowemu: urząd miał przyjść do obywatela, a nie obywatel jeździć daleko po urzędach.

Tak. Musieliśmy np. na powrót sprowadzić do Kęt wydział komunikacji, który był wtedy w Andrychowie. To było ogromne utrudnienie dla właścicieli pojazdów z naszej gminy. Za każdym razem musieli tam jechać, więc sprowadziliśmy go do Kęt.

I jak Pan ocenia tę swoją kadencję?

- Na początku nie zdawałem sobie sprawy, jak wiele jest do zrobienia, ale był entuzjazm i wszyscy wierzyliśmy, że podolamy. Tak w Kętach, jak i w całym kraju samorządy poradziły sobie. Już wtedy okazało się, że o wiele efektywniej niż administracja państwowa wydajemy wszystkie pieniądze. Komisje Rady Miejskiej kilka razy obracały każdą złotówkę zanim ją wydaliśmy.

Mówi Pan o Kętach jak rodowity kęczanin, a przecież nie urodził się Pan tutaj, ale daleko, daleko stąd.

- Tak, pochodzę z Przeworska. Do Kęt trafiłem po studiach na AGH w Krakowie w 1959 r., szukając pracy. Znalazłem ją w „Ceramicie”.

Pański szwagier, biskup Adam Dyczkowski powiedział kiedyś na uroczystościach rocznicowych w liceum, które zresztą kończył, że kęczanie dzielą się na „ptoki, krzoki i pnioki” – tych co tu przylecieli, tych co tu wrosli i tych z dziada pradziada osiadłych.

- Tak! (śmiech). Więc kiedyś byłem „ptokiem”, ale dziś jestem już dobrze zakorzenionym „krzokiem”. Muszę przyznać, że Kęty od początku mi się podobały. Znalazłem tu żonę i tu wychowałem swoje dzieci. No, i byłem burmistrzem naszych Kęt.

Dziękuję za rozmowę

Władysław Surówka urodził się 16 lutego 1936 r. w Przeworsku. Ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. W Kętach mieszka od 1959 r. Tu ożenił się z panią Marią, córką Feliksa Dyczkowskiego, oficera, nauczyciela, burmistrza, dyrektora szkoły, dziś patrona Gimnazjum Nr 1. Państwo Surówkowie mają dwoje dzieci: syna i córkę. Mieszkają na ul. Wszystkich Świętych w Kętach. Pan Władysław Surówka pracował w Kętach, Wadowicach, Oświęcimiu i Andrychowie. Był członkiem Klubu Inteligencji Katolickiej. Po czterech latach pełnienia urzędu burmistrza przez osiem kolejnych lat, do emerytury, pracował na stanowisku dyrektora Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Od wielu lat jest aktywnym członkiem Towarzystwa Miłośników Kęt.



takich jak ja, niezwiązanych nigdy z partią. Zaczęliśmy się spotykać i wspólnie zastanawiać, jak moglibyśmy wpłynąć na zmiany w naszym mieście. Ale wtedy jeszcze nie myślałem o polityce, o kandydowaniu w jakichkolwiek wyborach.

Zatem kto Pana namówił?

- Był taki program w telewizji regionalnej, w którym reporterzy z Katowic tutaj i na kęckim rynku, wtedy jeszcze Placu XX-lecia PRL, przepytывali działaczy Komitetu Obywatelskiego o przyszłość ich miejscowości. I ja w nim też wystąpiłem. Potem różne osoby zaczęły mi mówić, że powinienem wystartować.

I to wystarczyło?

- Na początku miałem wątpliwości, ale przekonano mnie. Była już nowa ustawa o samorządach i zbliżały się pierwsze wolne wybory. Mogliśmy się sami zorganizować, sami opracować własny program. Działal już Komitet Obywatelski, w Kętach wychodził jego biuletyn „Sami dla siebie”. A wybory z czerwca 1989 roku pokazały, że można coś zmienić. Był wtedy ogromny optymizm, wiara w szansę na zmiany, entuzjazm...

- Tak, startowałem z takim zamiarem, ale to nie była tylko moja decyzja, ale przede wszystkim ludzi, którzy dawali mi poparcie. I nie od razu się zdecydowałem...

Czy czuł się Pan przygotowany, kompetentny, gotów dźwigać władzę i podolać wszystkiemu, co Pana czeka?

- Tak naprawdę to do końca chyba wszyscy nie wiedzieliśmy, co nas czeka. Mimo, że przez wiele lat pełniłem funkcje kierownicze i sprawowałem władzę w przedsiębiorstwach, to nie miałem doświadczenia w samorządzie. Pracowałem też poza Kętami i nie znałem gminy, zwłaszcza sołectw. Trzeba było się wszystkiego uczyć i nie można było się oglądać na swych poprzedników...

...bo Pańskim poprzednikiem był nie burmistrz, ale naczelnik, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

- Tak, wtedy był nim Marek Piwoński. Ale nie było jakiegoś przekazywania władzy. Przeszedłem do pustego gabinetu, bo naczelnik był już wtedy na zaległym urlopie. Trzeba było przejąć po nim obowiązki. Trwał remont urzędu i jego rozbudowa.

Chodziło nam o demokrację

Jerzy Jankowicz – pierwszy przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Kęt i Okolic „Solidarność”, dzisiaj prezes Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Kętach.



- Tamte dni wspominam z wielkim sentymentem, bo to był czas nadziei i entuzjazmu, a my wszyscy stanowiliśmy monolit. Świat był prostszy: po jednej stronie my, po drugiej oni. Z chwilą, gdy na

28 mandatów Komitet Obywatelski zdobył 26, mogliśmy zacząć rządzić, bo mieliśmy też program rozwoju gminy na trzy kadencje. Najpierw trzeba było wiele spraw uporządkować - odzyskać wodociągi, Miejski Zakład Energetyki Ciepłej, Wydział Komunikacji, Księgi Wieczyste... Potem obsadzić urząd, ale też nie było to najście nowych radnych, którzy spadli z nieba. Przecież przygotowywaliśmy się do tych funkcji. Pamiętam rozmowę z ostatnim naczelnikiem, Markiem Piwowarskim. Wiedział, że zmiany nadchodzą. Kiedyś nawet zażartował w swoim gabinecie: „Tu siedzi stary naczelnik, a po korytarzu chodzi już nowy burmistrz!”

Dziś oceniam tamte zmiany jako przełomowe, a efekt 20 lat pracy samorządów - jako bardzo udany. Nie wszystko się udawało, ale obecna Polska jest zdecydowanie inna i lepsza.

Sołtysi w latach 1990 – 2010:

Bielany

1991-1999 – Józef Balcerek
1999-2010 – Kazimierz Babiuch

Bulowice

1991-1999 – Wiktor Winiarski
1999-2010 – Ryszard Janeczko

Lęki

1991-2007 – Jerzy Matlak
2007-2010 – Agata Majda

Malec

1991-1995 – Albin Palma +
1995-2010 – Karol Wadoń

Nowa Wieś

1991-1995 – Bogusław Putek
1995-1999 - Tadeusz Ziętek
1999-2007 – Franciszek Gałgan
2007-2010 – Jan Dudziak

Witkowice

1991-1999 – Zdzisław Gawęda
1999-2003 – Marian Zaręba
2003-2007 – Kazimiera Micherda
2007-2010 – Marian Zaręba

Radni dwo

RADNY		KADENCJE			
Stanisław	Amrozi	1994-1998	1998-2002		
Kazimierz	Babiuch	2002-2006	2006-2010		
Tomasz	Bąk	2006-2010			
Jan	Biesik	1994-1998			
Grażyna	Bilczewska	1998-2002	2002-2006		
Marek	Błasiak	2002-2006			
Jerzy	Bogunia	2006-2010			
Adam	Bogusz	1998-2002			
Andrzej	Bryzek	1998-2002			
Kazimierz	Brzuska	2002-2006			
Jerzy	Chrząszcz	1998-2002			
Wiesław	Drabek-Polek	2002-2006	2006-2010		
Zbigniew	Drabek	1990-1994			
Stanisław Tadeusz	Drzyżdżyk	1998-2002	2002-2006	2006-2010	
Jan	Dudziak	1998-2002	2002-2006		
Andrzej	Dźoń	1998-2002			
Rafał	Ficoń	2006-2010			
Jan	Fryś	1990-1994	1994-1998		
Stanisław	Gacek	1994-1998			
Adam	Gasiński	1990-1994	1994-1998		
Dariusz	Gawęda	2006-2010			
Wiesław	Gawęda	1998-2002	2002-2006	2006-2010	
Zdzisław	Gawęda	1994-1998			+
Jerzy	Giżycki	1998-2002			
Jan	Godlewski	2006-2010			
Józef	Golonka	1994-1998			
Własysław	Hebda	1990-1994	1998-2002	2002-2006	2006-2010
Maciej	Hejnowicz	1998-2002	2002-2006		
Ryszard	Janeczko	2002-2006	2006-2010		
Jerzy	Jankowicz	1990-1994			
Zbigniew	Jaros	1990-1994			
Józef	Jasiaczek	1990-1994			
Zdzisław	Jonkisz	2006-2010			
Stanisław	Jurek	1994-1998			+
Janusz	Jurzak	1994-1998			
Andrzej	Kajor	1998-2002			
Kazimierz	Kajta	1990-1994			
Maria	Karaim	1998-2002	2002-2006	2006-2010	
Antoni	Kawończyk	2002-2006	2006-2010		
Piotr	Klimczyński	1990-1994			
Leon	Kocoń	1990-1994			
Małgorzata	Kolasa	1994-1998			

RADNY		KADENCJE				
Wanda	Korczyk	1990-1994				
Jan	Kościelnik	1994-1998				
Eugeniusz	Królicki	1994-1998				
Janusz	Kruczała	1990-1994	1994-1998	1998-2002	2006-2010	
Andrzej	Krzysztofik	1994-1998				
Lesław	Kuźma	1990-1994	1994-1998	1998-2002	2002-2006	2006-2010
Barbara	Lewandowska	1990-1994	1994-1998			
Marek	Listwan	2002-2006				
Władysław	Łysek	1998-2002				
Kazimierz	Magiera	1990-1994	1994-1998			
Stanisław	Majdak	1990-1994				
Wiesław	Majtyka	1990-1994				
Stefan	Matyszkowicz	1990-1994	1994-1998			
Klemens	Naglik	1994-1998	1998-2002			
Fryderyk Franciszek	Nycz	1998-2002	2006-2010			
Józef	Okrzesik	1990-1994				+
Stanisław	Olearczyk	2002-2006				+
Roman	Olejarski	1994-1998	1998-2002			
Krzysztof	Ostafin	2006-2010				
Albin	Palma	1990-1994				+
Krystyna	Piekiełko	1990-1994				
Zbigniew	Pilarczyk	1990-1994				
Stanisław	Płonka	1998-2002				
Henryka	Pudęłko	1998-2002	2006-2010			
Jacek	Pudykiewicz	1990-1994				
Andrzej	Putek	1994-1998	1998-2002			
Edward	Radwan	1998-2002				
Józef	Skudlarski	1998-2002	2002-2006	2006-2010		
Janusz	Sońta	1998-2002	2002-2006			
Eugeniusz	Stępień	1994-1998				
Stanisław	Surma	1990-1994				
Władysław	Surówka	1990-1994	1994-1998			
Józef	Szczerbowski	1994-1998				
Józef	Warzecha	1990-1994				+
Tadeusz	Wawak	1990-1994	1994-1998			+
Wiktor	Winiarski	1998-2002	2002-2006			
Wiesław	Wyrwa	2006-2010				
Krzysztof	Zaręba	1994-1998				
Marian	Zaręba	1990-1994	1994-1998	1998-2002		
Edward	Żmudka	2002-2006				
Danuta	Żurek	1994-1998				

Wiesław Majtyka – współtwórca Komitetu Obywatelskiego i Klubu Inteligencji Katolickiej w Kętach, obecnie pracownik Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie.

- Jeszcze w czasie tworzenia struktur regionalnych, gdy w dyskusjach dominowały tematy prawne i gospodarcze przyszłych zmian, wydawało się nam, że wystarczy pobudzić aktywność obywateli i oddać im inicjatywę. Potem okazało się, że łatwiej zmienić ustrój niż ludzką mentalność. To była największa przeszkoda, bo niewielu zdawało sobie sprawę, jakie kolosalne zmiany nas czekają. Pierwsze spotkania odbywały się w prywatnych mieszkaniach, czysta konspiracja. Ale jeszcze przed wyborami pojechalismy do Tuluzy we Francji. Z Kęt było nas tam dwóch – Jerzy Jankowicz i ja. Francuzi pokazali nam jak działa tam samorząd na poziomie gminy, starostwa i okręgu. Potrzebna nam była ta wiedza, bo bez niej nie dałoby się nic zmienić. Dziś wszystko wydaje się takie oczywiste, ale wtedy nasi przeciwnicy nazywali nas romantykami i fantastami.

Dwadzieścia lat temu rozpoczęliśmy ważne zmiany, które trwają do dzisiaj. I widać ich efekty. Trzeba pamiętać, że wielu ludzi się do tego przyczyniło.



Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto

1991-1999 – Tadeusz Mroczek
1999-2003 – Jarosław Zięba
2003-2007 – Janusz Jurzak
2007-2010 – Andrzej Bryzek

Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Nowe Miasto

1999-2007 – Jan Godlewski
2008-2010 – Stanisław Tadeusz
Drzyżdzyk

Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Podlesie

1991-1995 – Maria Piotrowska
1995-2010 – Józef Skudlarski

Przyjaźnie trwają nadal

Adam Gasiński, radny pierwszej kadencji i przewodniczący Rady do końca drugiej, nauczyciel i wicedyrektor ZSP Nr 10 im. M. Kopernika w Kętach.



- Bardzo miło wspominam tamte czasy, gdy działo się tak wiele. To był gorący czas i nowe doświadczenie, choć przyznam, że to nie ja wpadłem na pomysł kandydowania. Namówiono mnie. Ale

warto było, bo wiele się wtedy nauczyłem. Przewodniczącym zostałem mniej więcej w połowie pierwszej kadencji, gdy ze względu na pewne uwarunkowania prawne musiał się z tej funkcji wycofać Piotr Klimczyński. Nie mógł pełnić tej funkcji równocześnie będąc w zarządzie spółki Skarbu Państwa. Pozostałem przewodniczącym przez całą drugą kadencję. Potem już nie startowałem.

Muszę też przyznać, że w tamtych czasach zdobyłem przyjaciół, zawiązało się wiele znajomości, które trwają do dzisiaj.

Pół wieku czekałem

Karol Mitoraj – Współzałożyciel i członek Komitetu Obywatelskiego Kęt i Okolic. Dziś 90-letni emeryt.

- Chciałbym przypomnieć jedno bardzo ważne wydarzenie. To były pierwsze po zmianie ustroju oficjalne obchody Święta Niepodległości. Pamiętam jak obchodzono je w II Rzeczpospolitej – 11 listopada 1938 r. Miałem wówczas 18 lat i byłem licealistą. Na kolejne święto musiałem czekać 52 lata. Doktor



Józef Mleczek wystarał się o reprezentację wojskową. Warty żołnierskie stały przy Grobie Nieznanego Żołnierza, pod tablicą poświęconą J. Piłsudskiemu na Rynku i pod kościołem, gdzie jest tablica upamiętniająca kęczan poległych za ojczyznę. W Domu Kultury przemawiał kpt. S. Jura, lotnik RAF-u, a także por. Chucher, uczestnik walk pod Monte Cassino.

Komitet Obywatelski włączył się później w inicjatywę powrotu pomnika św. Jana Kantego, na Rynek.

ROZMOWA Z BURMISTRZEM

Najtrudniej opr

Jest Pan we władzach naszej gminy od samego początku przemian, które nastąpiły po 1990 r. W pierwszej kadencji był Pan zastępcą burmistrza, a od 1994 roku jest Pan burmistrzem Gminy Kęty. Czy w tamtych pierwszych dniach wiedziliście, jaka czeka was praca, jak wiele będzie musiało się zmienić?

- Naszą wyobraźnię w tamtym czasie można porównać z rozwojem informatyki i technologii. Dziś nie wiemy, tak jak wtedy nie wiedziliśmy, co nas czeka za parę lat, jaki będzie postęp, jakie zmiany to za sobą pociągnie. Obraz tamtego urzędu i tego dzisiejszego ilustruje proste porównanie. Wtedy szczytem techniki i marzeniem były elektryczne maszyny do pisania, a w całym urzędzie była jedna kserokopiarka i jeden pracownik upoważniony do jej obsługi. Dziś podstawowym narzędziem pracy jest komputer.

Ale zmiany to nie tylko technika, ale też uprawnienia, kompetencje, zadania... Pamiętam hasło z tamtych lat „Nie wystarczą sam rząd, potrzebny jest samorząd”.

- Tempo zmian było ogromne, zresztą nie tylko w Kętach, w całym kraju. Twórcy reformy wiedzieli, że bez zmian „na dole” nie będzie demokracji. Lokalne społeczności musiały uzyskać samodzielność w podejmowaniu decyzji. Ci, którzy przygotowywali ustawy reformujące ustrój, w tym ustawę samorządową wiedzieli, że jest przyzwolenie społeczne, wręcz oczekiwanie zmiany, ale ten czas szybko może minąć. Stąd duże przyspieszenie we wdrażaniu m.in. samorządności.

Pamiętam, że obawiano się jeszcze starej władzy, że ona może się wycofać z ustaleń Okrągłego Stołu. Samorząd terytorialny to był koniec monopolu państwa. Po kilku latach społeczeństwo wysoko oceniło tę wielką reformę, nie tylko utworzenie prawdziwego samorządu, ale też zmiany, jakie to za sobą pociągnęło.

- To miłe i wartościowe, że ludzie w Polsce tak wysoko oceniają tamte zmiany. Dziś chyba każdy widzi, że bez nich nie byłoby dynamicznego rozwoju ani samostanowienia o własnym losie. Najistotniejsze zmiany zaczęły się właśnie w tych najmniejszych społecznościach,



lokalnych.

Dlaczego to się udało i bez zarzutu mechanizm działa do dziś?

- Dlatego, że ludzie kojarzą władzę z wójtami, burmistrzami, prezydentami miast. Wybierają ich sami i oni sprawują tę władzę blisko wyborców, najbliżej! To przede wszystkim od nich społeczeństwo oczekuje tworzenia warunków do rozwoju, żeby w ich gminach były inwestycje, żeby było lepiej w miejscu ich zamieszkania.

Ale dość szybko okazało się, że działania władzy samorządowej muszą wykraczać poza tzw. zadania gmin. Sprawowaliście władzę tutaj, ale również musieliście wpływać na tę władzę „wyżej” i „dalej”.

- Tak jest do dzisiaj. Wciąż, niezależnie od rosnących zadań własnych dla skutecznego działania inspirujemy władze wyższych szczebli samorządowych oraz urzędy, instytucje administracji państwowej. Przykładem są choćby obwodnice Kęt (centrum). Pierwsza (ul. Sienkiewicza) jest ciągiem drogi krajowej, druga (Al. Jana Pawła II) drogi wojewódzkiej. Oba zadania przygotował samorząd gminy Kęty, później pozyskano partnerów dla

acować program

ich realizacji. Nie bez naszego udziału finansowego i inwestorskiego.

A co było najtrudniejsze w całym tym 20-letnim okresie?

- Chyba najtrudniejsze i najważniejsze jest budowanie programów. Bez ambitnych, ale i racjonalnych planów trudno zrobić cokolwiek. Trzeba więc myśleć perspektywicznie. No, i najważniejsze: programy wymagają zgody, w Radzie Miejskiej, w całej społeczności lokalnej. I tu leży też istota samorządności – korzystanie z wolności w podejmowaniu decyzji. Łączy nas przecież wspólny cel.

A nasze, kęckie programy?

- Aktualnie kluczowym jest Strategia Rozwoju gminy Kęty na lata 2007 - 2013". Inne ważne przykłady to: program rewitalizacji Starego Miasta, program gospodarczy, rozwoju społeczno-gospodarki odpadami.

Już Komitet Obywatelski rozpoczął od wyznaczania programów. Czy tamte pierwsze lata były zdominowane przez to, co w nim się rodziło?

- Z tym zgodziłbym się częściowo. Wtedy wyznaczono np. cel, że trzeba skomunalizować niektóre przedsiębiorstwa i ich majątek, od których zależała sprawność funkcjonowania „organizmu gminnego”. Tamten impuls zmian oczywiście pochodził z K.O. Ale czasem były pomysły idące za daleko. Nie można było np. komunalizować przedsiębiorstw przemysłowych. A były takie pomysły. Po cóż one były gminie? Czasem też niektórzy z nas chcieli ręcznie sterować rynkiem, określając np. branże sklepów podczas przetargów na wynajem lokali gminnych. To byłby trochę taki socjalizm gminny, a gdzie wolny rynek?

Wszyscy uczyliśmy się demokracji, tak władza jak i społeczeństwo.

- Ale też nie było się od kogo uczyć. Wąska grupa ludzi w Polsce miała pojęcie jak ustrój demokratyczny wygląda w świecie, jak są zorganizowane demokracje, jak funkcjonują. Gminy szybko ewaluowały od administratora w stylu państwowym do wielobranżowego przedsiębiorstwa usługowego. Stopniowo uczyliśmy się prowadzić przedszkola, szkoły, służbę zdrowia, przedsiębiorstwa komunalne – wodociągi, kanalizację, komunikację, usługi komunalne. Wszystkie komunalne „usługi” wcześniej realizowały jednostki państwowe. Trzeba było wziąć ten zakres zadań na swoje barki i zarządzać nimi sprawniej.

Więc jak dziś ocenia Pan ten zwrot?

- Mam satysfakcję, że nam nie zabrakło nam fachowości, choć musieliśmy budować przyszłość, wybierać cele i zadania oceniając ich ważność. Co robić najpierw, co w drugiej kolejności. Kierując się pragmatyką w sprawach technicznych i inżynierską wiedzą.

Tak jest chyba do dziś. Widać to na przykładzie każdej inwestycji.

- Oczywiście. Na przykład przebudowa Krakowskiej, Kościuszki czy Rynku musi się rozpoczynać od tego, co potem jest niewidoczne: mediów i instalacji pod ziemią. To musi być zrobione solidnie, aby potem były widoczne efekty: dobre drogi, ulice, ich oświetlenie. Inny przykład to kolejność budowy kanalizacji.

Co Pańskim zdaniem jest największym sukcesem Gminy Kety?

- Chyba to, jak jesteśmy postrzegani z zewnątrz. Rosnący prestiż gminy. Bo jak tu się mieszka, zmian się nie dostrzega. Ale jak ktoś bywa u nas co kilka lat, jemu łatwiej zobaczyć różnice. Takim przykładem byli przez lata Holendrzy, którzy do nas przyjeżdżali. Byli zdumieni tempem zmian, bo pamiętali Kęty z końca lat 80. a potem – jak sami to często podkreślali – przyjeżdżali do innego miasta, ładniejszego, wygodniejszego.

Aż wreszcie skończyli nam pomagać...

- Bo wiedzieli, że zmniejszył się nasz dystans do Europy. Te 20 lat to skok cywilizacyjny. Oni przenieśli swoją aktywność do Rumunii, na Ukrainę.

Nie tylko oni to dostrzegali.

- Ostatnio bardzo miła była wypowiedź Jacka Wójcickiego, który przyjechał na występy do Domu Kultury. Był tu kilka lat wcześniej, ale jadąc włączył w samochodzie GPS. Potem mówił, że ten GPS chyba mu się zepsuł, bo jedzie sobie, nawigacja pokazuje mu, że jest w Kętach, a on nie poznaje miasta. Przejechał nową Krakowską, zaparkował pod odnowionym Domem Kultury... I to jest ta nasza, chyba wszystkich mieszkańców satysfakcja. Zmiany, które są efektem naszych wspólnych wysiłków.

Co jest najważniejsze dzisiaj i w najbliższych latach?

- Współmierny, zrównoważony rozwój. Musimy mierzyć siły na zamiary, racjonalnie inwestować, jasno określać realne cele. Na szczęście większość ludzi tak myśli.

Dziękuję za rozmowę

Trzeba umieć słuchać

Józef Skudlarski – od trzech kadencji przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach. Prywatnie – przedsiębiorca i pracodawca. Jego firma ma siedzibę w Wadowicach i Kętach. Mieszka na Podlesiu.



- Samorządności uczyłem się w Podlesiu, gdzie od 1995 r. jestem przewodniczącym Zarządu Dzielnicy, czyli już czwartą kadencję. To tam stawiałem pierwsze kroki. Obejmując funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej wiedziałem już, że to nie jest tylko honor, ale przede wszystkim poważne obowiązki wobec lokalnej społeczności, która mi zaufała, tak jak nam wszystkim radnym. I tak staram się pracować, służąc ludziom, słuchając tego, co mają do powiedzenia i chcą, aby w ich imieniu coś załatwić. Na tym chyba polega idea samorządności, że umiemy słuchać i działać tak, jak chcą ludzie – po to nas przecież wybrali.

Patrząc na te wszystkie lata, cieszę się, że tak dużo udało się zrobić, załatwić i zorganizować. I to nie tylko tu, w naszej gminie, ale też poza nią. Przez te dwadzieścia lat nawiąaliśmy bardzo udane kontakty na przykład z holenderskim Hellendoorn, którego mieszkańcy przez wiele lat pomagali naszym mieszkańcom. Ale nie tylko prywatnym osobom, bo dostaliśmy od nich np. karetkę i wóz strażacki. Niedawno oficjalnie zakończyliśmy tę współpracę, bo dzisiejsze Kęty są już inną gminą niż dwie dekady temu, kiedy bardzo odstawaliśmy od Europy. Ale w nowych czasach nawiąaliśmy nowe zagraniczne przyjaźnie: ze słowacką Turzovką czy białoruskim Grodnem. Odwiedzamy się, organizujemy wspólne imprezy, przystępujemy do wspólnych projektów. Łączy nas też historia, jak choćby z Grodnem, spod którego pochodziły Celina i Jadwiga Bożęckie, założycielki zgrupowania i naszego kęckiego klasztoru Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

20 lat minęło

Jak bardzo Kęty i otaczające je sołectwa zmieniły się przez minione dwie dekady? Spróbujemy wspólnie przypomnieć sobie najważniejsze wydarzenia i osiągnięcia. Nie chcę ich tutaj oceniać, niech każdy Czytelnik zrobi to sam. Opisuję więc tylko to, co sam wybrałem i dostrzegam, tworząc mój subiektywny bilans lat minionych.

Zacznijmy od wydarzeń, które są symbolami przemian. Przez kilkadziesiąt lat kęczanie mówili Rynek, a wchodzili na Plac XX-lecia PRL, chodzili ulicami, których patronowie nic im nie mówili. Oni zaś sami nadal nazywali je po staremu: Świętokrzyska, Wszystkich Świętych, podobnie jak wiele innych. Przywróciliśmy więc nazwy historyczne wielu częściom naszego miasta. Potem, kiedy znowu mieliśmy Rynek, zawiązał się komitet, który doprowadził do powrotu w to centralne miejsce pomnika św. Jana Kantego. Stało się to w 1992 r., ku wielkiej radości mieszkańców, czekających na tę chwilę pół wieku.

Nowa samorządowa władza przejęła miasto w chwili, gdy nawet nie był dokończony remont ratusza. Radni nie mieli sali sesyjnej, a burmistrz siedział w ciasnym budynku na ul. Kilińskiego. Zakończono remont i rozbudowę. Dzięki nowym warunkom, do Kęt mógł powrócić wydział komunikacji, miejsce znalazły księgi wieczyste, wydział geodezji i kilka innych ważnych urzędów, dzięki czemu nie trzeba było już ze wszystkim jeździć do Oświęcimia, czy Andrychowa. Cały urząd jest dziś skomputeryzowany i zmodernizowany.

Przejęte zostały na własność gminy wodociągi, zakład energetyki cieplnej, komunikacja

miejska i inne ważne instytucje. Można było rozpocząć przebudowę sieci wodociągowej, tworzenie nowych ujęć wody, zaczęła się rozbudowa kanalizacji, której tak naprawdę nie miało np. Stare Miasto. Kanalizacja rozbudowywana jest do dzisiaj, bo to ogromne i bardzo kosztowne działanie. Wciąż pozyskiwane są na to fundusze unijne. Powstało nowoczesne składowisko odpadów, a także nowoczesna oczyszczalnia ścieków. Sieć ciepłownicza została dociągnięta z osiedli Nowego Miasta do centrum.

Nowy samorząd otrzymał też w latach 90. nowe zadania: przejął szkoły podstawowe (po reformie również gimnazja). Wszystkie zostały w ostatnich 20 latach gruntownie wyremontowane, niektóre rozbudowane i unowocześnione. Powstały, i nadal powstają, nowe sale sportowe przy szkołach, np. w Bielanych czy Bulowicach. Niebawem rozpocznie się budowa takiej sali na Podlesiu.

Wspólnym wysiłkiem wybudowaliśmy krytą pływalnię i halę sportową, powstały cztery kompleksy sztucznych boisk: jedno w Łękach, dwa w Kętach – „Blisko boisko” i „Orlik 2012”. Taki sam „Orlik 2012” powstał w Nowej Wsi. Mamy nowe tereny zielone, np. park nad Sołą i Park Lipowy ze ścieżką edukacyjną, opracowaną przez tutejsze koło pszczelarzy.

Od kiedy powstał Gminny Zespół Opieki Zdrowotnej w 1999 r. gruntownie wyremontowana i zmodernizowana została gminna przychodnia, która dziś mieści się w dwóch obiektach. Powstały też niepubliczne przychodnie, które świetnie prosperują i dzięki temu, że są zmniejszyły się kolejki do lekarzy.

Odwiecznym problemem była i

wciąż jeszcze jest komunikacja w mieście. Dlatego najpierw powstała tzw. „mała obwodnica” będąca przedłużeniem ul. Sienkiewicza. Umożliwiło to budowę nowego dworca autobusowego. Potem obwodnica ta została przedłużona od ul. Krakowskiej przez Fabryczną do ul. Mickiewicza. Trwają przygotowania do budowy obwodnicy zachodniej, która ogromnie usprawni komunikację i odciąży Rynek.

Trudno zliczyć wyremontowane i przebudowane drogi, ulice i chodniki w całej gminie. Kiedy powstawał nowy samorząd oświetlało te drogi 1100 lamp, dziś jest ich 2400, i w każdym kolejnym roku ich przybywa! Te liczby mówią same za siebie.

Jeszcze w latach 90. doczekaliśmy się nowej Gminnej Biblioteki Publicznej, która od tego momentu nie musi już „pomieszkiwać kątem” w różnych przypadkowych lokalach. Jej patronem został znakomity kęćjanin Ambroży Grabowski. Dzięki tym zmianom biblioteka stała się kolejną instytucją kultury, a nie tylko wypożyczalnią książek. Współtworzy klimat kulturalny, organizuje imprezy i jest wydawcą „Kęczanina” oraz pierwszego gminnego portalu informacyjnego Info Kęty.

Również Dom Kultury stał się zupełnie innym ośrodkiem, niż był wcześniej. Po remoncie i budowie całkowicie nowego otoczenia – łącznie ze sceną plenerową – stał się wizytówką miasta i gminy. Mieszcząc się w nim kino stało się ostatnio kinem cyfrowym 3D, jakiego mogą nam pozazdrościć inne miasta.

Mamy wreszcie własne Muzeum Miejskie, które udało się utworzyć po przejęciu oddziału Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej. Dzięki temu nie tylko nasze najcenniejsze zbiory miejskie są naszą wspólną własnością, ale też muzeum urosło do rangi kolejnego centrum życia kulturalnego.

Ten widnokrąg kulturalny znakomicie uzupełnia Towarzystwo Miłośników Kęt, które wydaje unikalny w skali regionu „Almanach Kęcki” – świetny rocznik historyczno-kulturalny.

Wreszcie mamy od blisko 20 lat pierwszą w pełni kęcką gazetę „Kęczanina”. Ponad 220 jego numerów two-

rzyło konsekwentnie kilkadziesiąt osób. Obecnie sprzedaje się w nakładzie 1500 egzemplarzy, bez zwrotów. Zatem wrósł nasze środowisko i jest potrzebny.

Na zmianach zyskała też nasza Ochotnicza Straż Pożarna. Dziś, wyposażona w najnowszy sprzęt i specjalistyczne samochody, dorównuje strażom zawodowym. Jednostki w sołectwach też dysponują nowym sprzętem i mają wyremontowane i solidne remizy.

Wreszcie zmienia się też oblicze Starego Miasta – dzięki programowi jego rewitalizacji. Dzięki niemu bardzo zmieniła się ul. Krakowska, a już trwają przebudowy kolejnej – ul. Kościuszki. Jeszcze w tym roku zakończy się renowacja wewnętrznej płyty Rynku. W roku przyszłym przebudowane zostaną wysokie chodniki wzdłuż kamienic. Kiedy powstaną obwodnice i droga szybkiego ruchu obok miasta, Rynek będzie mógł na powrót stać się przyjaznym centralnym placem, odciążonym od ruchu samochodowego.

Jest też nasza gmina miejscem, gdzie inwestował nie tylko samorząd, ale też prywatni właściciele i firmy. Nie sposób w ogóle porównywać np. dzisiejszą sieć handlową w całej Gminie Kęty z tą sprzed 20 lat. Dzielią je całe lata świetlne.

Kiedy patrzy się na to wszystko, można powiedzieć, że Gmina Kęty wykonała kolosalny skok cywilizacyjny. Najtrudniej pojąć to młodym ludziom, którzy nie pamiętają Kęt z dziurawymi i ciemnymi ulicami, ze szkołami, w których klasy liczyły po 35-40 uczniów, bez domu kultury, z sześciogodzinnymi kolejkami do internisty, z mieszkaniem bez telefonów, z dwoma-trzema lokalami gastronomicznymi na krzyż, ze sklepami przed którymi ludzie ustawiali się o czwartej nad ranem.

Jeśli dobrze oceniam tu te wszystkie zmiany, to nie chwałę personalnie osób, które i tak wykonywały tu kawał roboty. Bardziej chodzi mi o istotę zmian w samym funkcjonowaniu samorządu, bo tylko dzięki temu, że stał się on samo rządzeniem mieszkańców można było to wszystko osiągnąć.

Marek Nycz





Krótką historia samorządu w Kętach

Początków kęckiej samorządności należy szukać już w średniowieczu, kiedy mieszczanie z Kęt uzyskiwali coraz silniejszą pozycję we własnym mieście. Od pierwszych lokacji Kęty były miastem handlowym z silnym rzemiosłem. Nigdy nie było tutaj murów obronnych i zamku, ale był duży rynek, leżący na skrzyżowaniu dwóch szlaków handlowych. Dla tego Andrzej Komoniecki w swym „Dziejopisie żywieckim” pisał, że Kęty targami i jarmarkami stoją.

Ta wymiana handlowa w naszym mieście bogaciła księcia i wójta, który z książęcego nadania był właścicielem miasta. Ale i mieszczanie kęccy stawiali się coraz zamożniejsi. Tak jak w innych miastach grupa ta, składająca się przede wszystkim z rzemieślników i kupców, tworzyła swoje cechy i gildie. Miały one dbać o interesy swych członków i gwarantować im swobody, na początek ekonomiczne. Zaczęły się te mieszczańskie samorządy dopominać o swą reprezentację obok władzy wójtowskiej i jego ławy. Z czasem mieszczanie wykupili się spod władzy wójta, utworzyli własną Radę, powstała pierwsza jej siedziba – ratusz, pojawił się urząd burmistrza. Nie wszyscy mieszkańcy miasta byli równi i nie każdy miał tu prawo głosu. Należał on do obywateli i patrycjatu. Pierwszym znanym nam z nazwiska burmistrzem Kęt był Zygmunt Buczek, który rządził w 1561 r. Ale inne fakty świadczą o tym, że samorząd istniał tu już co najmniej 140 lat wcześniej. Jeden z dokumentów z początku XV wieku, mówiący o pożyczce książęcej obok szlacheckich poręczycieli ma też pieczęć kęcką. Zatem miasto (noszące wtedy nazwę Libenwerde) musiało być wolne i samorządne, skoro jako gmina było poręczycielem. Co jest też ciekawostką, owa pieczęć jest pierwszym wizerunkiem naszego miejskiego herbu – niemal takiego samego jak dzisiaj.

W dokumentach z następnych wieków odnajdujemy nazwiska kolejnych burmistrzów, a byli nimi: Jan Zbrożek, Paweł Świerczek, Wawrzyniec Tebuła, Jakub Szulkowicz, Paweł Niewolkowicz, Paweł Moliński, Wojciech Łepkowicz, Jan Kotoński, Karol Rosenberg, Jan Grabowski – ojciec Ambrożego Grabowskiego, krakowskiego księgarza i patrona naszej biblioteki.

Samorząd w Kętach, ten polski,



skończył się z zaborami w 1772 r. Władzę przejęła wtedy administracja austriacka. Niespełna sto lat później, po wprowadzeniu autonomii w Galicji powrócili polscy radni i przede wszystkim burmistrzowie: Wincenty Dworzkański, Leopold Zajączek, Wincenty Zemanek, Jan Kopciński,

przewodniczącą została Maria Hałat. Po niej przez trzy kadencje rządziła Bronisława Zbylut. W 1973 r. na czele Rady Narodowej stanął naczelnik. Kolejno naczelnikami byli: Adam Jurdeń, Mieczysław Biela, Adam Ćwiertnia i Marek Piwowarski. Ten ostatni rządził w Kętach do 1990 r. Żadnego z

nich, tak jak i przewodniczących RN, nie wybierali kęcczanie. Urząd powierzała im przewodnia siła narodu – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Obywatele w jej mniemaniu nie dorosli do samorządu. Na nasze szczęście historia pogląd ten zweryfikowała.

man



Henryk Dołkowski, Wincenty Krzysztoforski, Edmund Krzysztoforski.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. pierwszym burmistrzem został Antoni Hałatek. Po nim był dr Władysław Dziewoński, a później Edward Zajączek. To był ostatni kęcki burmistrz przed wojną, rządził w Kętach 14 lat.

Po drugiej wojnie światowej na krótko powrócił urząd burmistrza i kolejno sprawowali go: Marian Zieliński, Józef Gwoździkiewicz, Jan Plonka, Feliks Dyczkowski i Józef Górkiewicz.

W 1950 r. władza ludowa zlikwidowała samorządy i na ich miejsce ustanowiono Rady Narodowe. Zarządzały nimi Prezydya RN, a kierowniczą rolę miał w nich przewodniczący. Pierwszą

CIĘKAWOSTKA ZAMIĄST KOMENTARZA

Według prawa magdeburskiego – Kęty przyjęły go wraz z trzecią lokacją w 1391 r. – do władz miejskich powinni wchodzić „ludzie mądrzy, dobrzy, lat zupełnych (...) w mieście osiadli, wszakże nie bardzo bogaci ani też ubodzy, ale średniego stanu. Nadto mają być z prawego małżeństwa urodzeni, w domach zawsze mieszkający i dobrej sławy, Boga się bojący, sprawiedliwość i prawdę miłujący, kłamstwa i złość w nienawiści mający, tajemnic miejskich nie wyjawiający, w słowach i uczynkach stali, lakomstwem się brzydzący, darów nie przyjmujący, wierni, nie pijanice, nie pochlebcy, nie błaznowie, ani owi, którymi żony rządzą.”

Cytat pochodzi z „Dziejów miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej” Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza.

Złoty Klucz wiolinowy pojechał do „Olszówki”

Anna Peterko z Domu Kultury „Olszówka” w Mikuszowicach Śląskich po raz pierwszy w historii wygrała Grand Prix II Konkursu Muzyki Instrumentalnej „O Złoty Klucz Wiolinowy”, organizowanego przez Dom Kultury w Kętach. W ten sposób pokonała 25 młodych osób, uczących się amatorsko gry na instrumentach, którzy w tym roku zgłosili się na konkurs.



Dom Kultury w Kętach jako jedyny spośród okolicznych instytucji kultury skierował swą propozycję właśnie do grupy dzieci i młodzieży amatorsko uczących się gry na instrumentach. Na konkurs spłynęło 26 zgłoszeń z: Miejskiego Domu Kultury w Bielsku-Białej – Dom Kultury „Olszówka” w Mikuszowicach Śląskich, Ogniska Muzycznego w Kętach, Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 1 w Kętach, szkółki instrumentalnej działającej przy Domu Kultury w Kętach oraz zgłoszeń indywidualnych. Spośród wszystkich osób, które stawiały się na eliminacjach 13 maja prawo udziału w konkursie otrzymało 17 młodych muzyków, jednak usłyszeliśmy 16 osób. Oceniało ich jury w składzie: Stanisława Majkut (muzyk, pedagog, dyrygentka Chóru Świętojańskiego w Kętach), Tadeusz Janiak (muzyk i pedagog w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. w Bielsku-Białej) oraz Bogdan Hałat (nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej I st. Oświęcimiu).

Jurorzy stanęli przed niełatwym wyborem rozpoznania talentu muzycznego. Komisja

zwracała uwagę nie tylko na umiejętności i wiek uczestników konkursu, ale i czas pobierania przez nich nauki. Dodatkowym kryterium oceny stał się też sam instrument – stąd w grupie laureatów miejsca ex aequo często zajmowały osoby grające na różnych instrumentach – np. fortepianie i skrzypcach.

Przesłuchania konkursowe odbywały się w trzech kategoriach wiekowych: do 10 lat, 11-14 lat i 15-19 lat. Słuchaliśmy krótkich utworów z repertuaru muzyki klasycznej: Mozarta, Bacha, Chopina, a także popularnej, utworów z filmów „Amelia”, „Dom”, „Titanic” czy zespołów „Metalica” i „Queen”.

Laureatów usłyszymy podczas gali finałowej, na którą zapraszamy 16 czerwca, o godz. 17.00. Towarzyszyć im będzie koncert orkiestry kameralnej Państwowej Szkoły Muzycznej w Wadowicach.

Wyniki II Konkursu Muzyki Instrumentalnej „O Złoty Klucz Wiolinowy”

GRAND PRIX - ANNA PETERKO z Miejskiego Domu Kultury w Bielsku-Białej – Dom Kultury „Olszówka” w Mikuszowicach Śląskich

Kategoria I do 10 lat:

I miejsce - NATALIA TRYTKO (flet poprzeczny) z Ogniska Muzycznego w Kętach

Kategoria II od 11-14 lat:

I miejsce:
KINGA DOKUPIL (fortepian) z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 1 w Kętach
WERONIKA RODAK (skrzypce) z Ogniska Muzycznego w Kętach

II miejsce:
MICHAŁ KARPIŃSKI (fortepian) z Ogniska Muzycznego w Kętach
DOMINIKA KORNYŁO (skrzypce) z Ogniska Muzycznego w Kętach

III miejsce:
MARTYNA GACZYŃSKA (fortepian) – zgłoszenie indywidualne Bielsko-Biała
KINGA MIELEC (flet poprzeczny) z Ogniska Muzycznego w Kętach

Kategoria III od 15-19 lat:

I miejsce - SZYMON JASINSKI (fortepian) z Miejskiego Domu Kultury w Bielsku-Białej – Dom Kultury „Olszówka” w Mikuszowicach Śląskich
II miejsce – KATARZYNA SIKORA (fortepian) z Domu Kultury w Kętach
III miejsce – KATARZYNA GAWĘDA (skrzypce) z Ogniska Muzycznego w Kętach

DK

Senior w sieci

Emerytura nie jest końcem naszej aktywności, jest szansą na spełnienie wszystkich zamierzeń - tak o sobie mówiły panie, które przyszły do biblioteki w Kętach, by nauczyć się obsługiwać komputer. - Chcę być nowoczesną babcia, która surfuje po sieci razem z wnukami, kontaktować się z przyjaciółmi, oglądać hobbistyczne strony i poszukiwać informacji – dodawały kursantki, które nie chcą zostać z tyłu i lubią się uczyć.



Dla ludzi dojrzałych biblioteka od kilku lat ma coraz szerszą ofertę. Konkurs „Ręką Seniora” zachęca do aktywności rękodzielniczej, literackiej, fotograficznej, plastycznej, Klub Pasjonata zaprasza do podróży po ciekawych miejscach, Klub Książki pozwala zgłębiać świat wyobraźni, a Klub filmowy serwuje najlepsze pozycje kina. Kolejną naszą propozycją jest kurs komputerowy pod hasłem Senior w sieci. Rozpoczęliśmy go 10 maja. Frekwencja na pierwszym spotkaniu przerosła nasze najsmielsze oczekiwania. Przeszło 20 osób rozpoczęło naukę w dwóch grupach. Spotkania odbywają się cztery razy w tygodniu, a zajęcia są bezpłatne.

Wśród kursantów są osoby, które nigdy wcześniej nie pracowały na komputerze i wszystko stanowi dla nich nowość. Są też i tacy, którzy przychodzą z własnymi laptopami i chcą poznać ich przydatne funkcje. Kursy komputerowe możemy zorganizować dzięki otrzymanemu w darze z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego sprzętowi komputerowemu o wartości ok. 37.400 zł. Sprzęt otrzymaliśmy w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, w którym uczestniczymy od 2009 r.

W związku z bardzo dużym zainteresowaniem kursem komputerowym, nowy nabór ogłosimy po wakacjach. Jednocześnie informujemy, że z wyżej wymienionego programu, filie w Kętach-Podlesiu, Bielanych i Łękach otrzymały po dwa zestawy komputerowe ze słuchawkami i kamerami. Można z nich korzystać bezpłatnie w godzinach otwarcia filii.

Biblioteka

Remont filii w Kętach-Podlesiu

Biblioteka informuje, że na przełomie maja i czerwca filia w Kętach Podlesiu będzie nieczynna z powodu gruntownego remontu. Zaplanowane prace obejmą wymianę podłóg i malowanie pomieszczeń oraz naprawę schodów zewnętrznych. Do tej pory zainstalowano już centralne ogrzewanie. Mamy nadzieję, że remont znacznie podniesie standard naszych usług i zachęci mieszkańców do korzystania z bibliotecznej oferty.

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

29.05

BIBLIOTEKA - ogłoszenie konkursu dla filii bibliotecznych w Nowej Wsi i Bielanach na rysunek satyryczny z okazji 80. rocznicy urodzin Sławomira Mrożka.

30.05 - 04.06

BIBLIOTEKA - Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom - Godzinne czytanie w bibliotece książek Izabelli Klebańskiej dowcipnie i przystępnie popularyzujących muzykę.

31.05, GODZ. 9.30 | 11.30

DOM KULTURY - „Mały Frycek” – Edukacyjny Koncert dla Dzieci w wykonaniu muzyków Filharmonii Śląskiej i etiuda teatralna w wykonaniu grupy „Bajdurki” (w ramach projektu „REKONSTRUKCJE – w poszukiwaniu Chopina”).

01.06, GODZ. 15.30

BIBLIOTEKA - filia biblioteczna w Nowej Wsi zaprasza dzieci z okazji Dnia Dziecka na projekcję filmu pt. „Mikołajek”.

02.06, GODZ. 09.30

DOM KULTURY - VII Przegląd Piosenki Dziecięcej „Tęczowa nutka”.

04.06, GODZ. 11.00

BIBLIOTEKA - spotkanie z pisarką Izabellą Klebańską zatytułowane „Nuty Chopina”.

05.06 - 10.00

BIBLIOTEKA - filia biblioteki w Nowej Wsi zaprasza dzieci na zajęcia z elementami nauki języka angielskiego pt. „W świecie zwierząt”.

07.06, GODZ. 13.00

DOM KULTURY - projekcja filmu „Chwilami życie bywa znośne... Przewrotny portret Wisławy Szymborskiej” w reżyserii Katarzyny Kolendy-Zalewskiej – po projekcji spotkanie z reżyserką filmu.

08.06, GODZ. 09.30

DOM KULTURY - „Bezpieczny przedszkolak” – program edukacyjno-artystyczny dla przedszkolaków gminy Kęty.

10.06, GODZ. 11.00

DOM KULTURY - uroczysta gala pokonkursowa III Małopolskiego Konkursu Fotograficznego Środowiskowych Domów Samopomocy pt. „Teraz na ludowo”, org. SDS w Kętach.

11.06, GODZ. 17.00

BIBLIOTEKA - filia w Bielanach zaprasza dzieci i młodzież na „Odlotowe warsztaty teatralno-kabaretowe”.

11.06, GODZ. 17.15

BIBLIOTEKA - W Dyskusyjnym Klubie Książki rozmowy o powieści chilijskiej pisarki Isabel Allende „Dom duchów”.

11.06, GODZ. 18.00

DOM KULTURY - „Szkieł śródziemnomorskie” wernisaż wystawy rysunków i akwarel Alicji Nikiel.

14.06, GODZ. 16.30

BIBLIOTEKA - Biblioteka zaprasza na spotkanie związane z zajęciami wakacyjnymi.



partnerstwo dla wspólnego rozwoju



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Polsko-słowacka majówka

Polsko-Słowacki Festiwal Kultur z Domem Kultury w Kętach już za nami. W ciągu dwóch dni, w sali widowiskowej i w plenerze mieszkańcy Kęt mieli okazję miło spędzić czas i spotkać się z kilkoma dziedzinami twórczości amatorskiej: fotografią, filmem, tańcem, śpiewem i muzyką. To wszystko w wykonaniu naszych gości z Centrum Kultury i Informacji w Czadcy oraz rodzimych wykonawców. Imprezę zorganizowano w ramach projektu „POMOSTY BESKIDZKIE sposobem na pobudzenie transgranicznej aktywności kulturalnej” finansowanego z funduszy unijnych.

Na estradzie obok Domu Kultury oklaskiwaliśmy grupę „Heligonkari” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Kęty”. Taniec nowoczesny i towarzyski zaprezentował zespół „JOJA” z Czadcy i Klubu Tańca Towarzyskiego „Ragtime”, a muzykę klasyczną „Musicians are dandy” z kęckiego Ogniska Muzycznego. Wystąpili też zespół „Šramot”, Klaudia Karczmaz i Rafał Cebula. Grupa „Dzień dobry” z Bielska-Białej przypominała utwory Marka Grechuty.

W bloku studyjnym o urokach słowackich gór opowiedział podróżnik Paweł Klimek. Goście z Czadcy pokazali film „Ślepe lasky”. Prezentacje

filmowe zakończył film „Wino truskawkowe”.

Ogłoszono też wyniki Konkursu Filmowo-Fotograficznego „Byłem tu”. Najbardziej podobały się prace Wojciecha Gurdka. Wyróżnieni zostali: Jan Pastuszak, Zdzisław Hareźlak, Krzysztof i Katarzyna Stokłosowie, Michał i Monika Młoc-



kowe, Jacek Sklorz i Lesław Najbor. W lipcu wszyscy oni wezmą udział w warsztatach filmowo-fotograficznych w słowackiej Czadcy.

- Celem tej dwudniowej imprezy była prezentacja dorobku artystycznego naszego partnera, Centrum Kultury i Informacji w Czadcy oraz kęckich zespołów i grup artystycznych – mówi dyrektor Grażyna Bułka.

dk

Powstaje folder turystyczny o Gminie Kęty



partnerstwo dla wspólnego rozwoju



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

INFO Kęty Gminnej Biblioteki Publicznej im. Ambrożego Grabowskiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska- Republika Słowacka 2007 – 2013, opracowuje folder turystyczny. Jest on elementem realizowanego od listopada 2009 roku projektu pt. „Partnerstwo w Euroregionie, Kęty – Turzovka”. Folder ma na celu promocję walorów turystycznych Gminy Kęty oraz całego obszaru Regionu Beskidy. Powstaje on z myślą o turystach słowackich z terenu partnerskiego miasta Turzovka. Będzie zawierał informacje o ofercie Gminy Kęty jako bazy wypadowej do pobliskich miejscowości atrakcyjnych pod względem turystycznym, historycznym i religijnym. W folderze zawarte zostaną również dane teleadresowe instytucji i firm, z których propozycji i usług potencjalnie będą korzystał słowaccy goście, i które ułatwią im poruszanie się po Gminie Kęty oraz poznanie jej.

W związku z powyższym INFO Kęty zwraca się do firm z terenu naszej gminy prowadzących usługi hotelarskie, gastronomiczne, serwisowe, transportowe, rekreacyjne itp. do bezpłatnego zgłaszania swoich ofert. Termin zgłoszeń upływa 15 czerwca br. : e-mail: biuro@info.kety.pl; tel. 519190011; 32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19

Wniosek współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w 85% w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska-Republika Słowacka 2007-2013 oraz budżetu Państwa w 10%.

Na zaczarowanej łące

47 uczestników i 22 laureatów to wynik szesnastej edycji Regionalnego Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni. Finał turnieju – który odbył się 13 maja – już za nami. Jednak czeka nas jeszcze Gala, w której poznamy wyniki i zobaczymy najlepsze prezentacje.

Turniejowi Interpretacji Bajki i Baśni w tym roku przyświecało hasło „Na zaczarowanej łące”. Na początek mieliśmy więc okazję oglądać uroczę pszczołki w przedstawieniu wg scenariusza Ireny Mleczko o tym samym tytule. Najmłodszy członkowie grupy teatralnej „Bajdurki”, przebrani za zwierzątka i owady witali Panią Wiosnę, by na koniec rozdać widzom... miód (ufundowany przez firmę Tomasz Lysoń).

Ponadto zobaczyliśmy wykonawców z Rajaska, Brzeszcz, Osieka, Nowej Wsi, Ponikwi, Witkowic, Głogoczowa, Grojca, Wadowic, Czańca i Jawiszowic. Turniejowe prezentacje oceniali: Małgorzata

Kozłowska (aktorka Teatru Polskiego w Bielsku-Białej), Lucyna Sypniewska (Teatr Białaluka z Bielska-Białej), Andrzej



Kopczyk (Teatr Groteska z Krakowa). Młodzi aktorzy wzięli też udział w warsztatach prowadzonych przez aktorów Katarzynę i Włodzimierza Pohlów z Teatru Białaluka z Bielska-Białej.

dk

Pojadą do Nowego Sącza

Kęcka grupa teatralna „Bajdurki” oraz kółko teatralne ze szkoły w Grojcu jako reprezentacja powiatu oświęcimskiego pojadą na XXV Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży BAJDUREK w Nowym Sączu. Oba zespoły zwyciężyły w eliminacjach

powiatowych, które odbyły się 6 maja w kęckim Dom Kultury. Wzięły w nich udział cztery grupy teatralne: z Kęt, Grojca, Osieka i Oświęcimia. Występy oceniali: Jacek Milczanowski (aktor i reżyser ze Stowarzyszenia Teatrów Nieinstytucjonalnych SteN), Franciszek Palka (scenograf i instruktor z MCK Sokół w Nowym Sączu) oraz Lucyna Sypniewska (aktorka Teatru Białaluka w Bielsku-Białej).

Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży BAJDUREK jest jedyną na terenie Małopolski doroczną imprezą, na której swój dorobek prezentują dziecięce i młodzieżowe zespoły teatralne.

dk



OPERA ŚLĄSKA  dk
Dom Kultury w Kętach zaprasza

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE
SEZONU ARTYSTYCZNEGO 2009/2010

AIDA

Giuseppe Verdi

OPERA W 4 AKTACH

26 czerwiec 2010
godz. 18.00

Wyjazd spod DK godz. 15.30

Cena biletu z przejazdem 65 zł
Zapisy wraz z wpłatą do 25 maja.
Ilość miejsc ograniczona, liczy się kolejność wpłat.

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

16.06, GODZ. 17.00

DOM KULTURY - Finał konkursów: muzyki instrumentalnej „O Złoty Klucz Wiolinowy”, wiedzy o życiu i twórczości Fryderyka Chopina i plastycznego „Obraz nutką malowany” (ogłoszenie wyników, wręczenie nagród, prezentacja laureatów, koncert Orkiestry kameralnej Szkoły Muzycznej w Wadowicach).

17.06

BIBLIOTEKA - podsumowanie konkursu literackiego Ambrozjada: o godz. 16.00 grupa dzieci i młodzieży do 14 lat, a o godz. 17.30 - grupa wiekowa 15-21 lat i powyżej 21 lat.

23.06, GODZ. 18.00

DOM KULTURY - „Nasz koncert” - prezentacje muzyczne w wykonaniu uczniów szkoły instrumentalnej.

24.06, GODZ. 11.00

BIBLIOTEKA - Popołudnie filmowe: godz. 15. „Dom zły”, reż. Wojciech Smarzowski, godz. 17. „Biała wstążka”, reż. Michael Haneke.

26.06, GODZ. 15.30

DOM KULTURY - wyjazd do Opery Śląskiej w Bytomiu na operę „Aida”, w ramach projektu KANTKI.

30.06

BIBLIOTEKA - filie biblioteki w Bielanych i Nowej Wsi – rozstrzygnięcie konkursu na rysunek satyryczny.

Wakacyjny wehikuł czasu

Biblioteka otrzymała ponad 12 tysięcy zł dotacji unijnych z osi 4. Lidera w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 na organizację zajęć wakacyjnych pod hasłem „Wakacyjny wehikuł czasu”. Pod tą tajemniczą nazwą kryją się zajęcia, które w atrakcyjny sposób dostarczą dzieciom wiedzy o dziejach Kęt i losach ich sławnych mieszkańców, jak Antoni Hawełka czy Ambroży Grabowski. Dzieci poznają też kęckie tradycje rzemieślnicze i ginące zawody, tajniki haftu, nauczą się tworzyć fantazyjne bukiety, odwiedzą Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie. Na koniec zwiedzą wszystkie atrakcyjne miejsca w mieście, posmakują miodu z rodzimych pasiek oraz regionalnych potraw. Na koniec otrzymają piękne i niepowtarzalne upominki. Udział we wszystkich zajęciach jest bezpłatny. Zajęcia odbywać się będą trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek) od 28 czerwca do 20 sierpnia. Pierwsze spotkanie organizacyjne z rodzicami i dziećmi odbędzie się 14 czerwca o godz. 16.30. Serdecznie zapraszamy.

biblioteka



Chcą swojego parku

Skaterzy. Można ich spotkać przy każdym większym supermarkecie. Nie robią tam jednak zakupów, ale szukają miejsca, gdzie mogliby spokojnie pojeździć. Najczęściej wybór pada na Lidla, Plusa czy Biedronkę.

Dobre jest również stare targowisko, korty czy przestronny budynek obok Ośrodka Zdrowia.

Ważne żeby nie było kostki brukowej.

Kółka deski wpadają w wąskie przestrzenie między płytami i łatwo o wywrotkę.

- Skręceń i złamań nie można uniknąć. Częściej niż kości łamią się jednak deski, a dobra deska kosztuje nawet 500 złotych – mówi Kacper.

Kacper, Mateusz i Daniel wykorzystują każdą wolną chwilę na jazdę na desce. Na poważnie skateboarding zaczęli uprawiać rok temu. Zobaczyli jak ich starsi koledzy „latają” na deskach i postanowili spróbować sami.

- Wcześniej jeździłem na snowboardzie, rolkach i BMX-ach, ale to nie było to – mówi Daniel. – Dopiero deskorolka dała mi tę adrenalinę, której szukałem.

Pierwsze deski kupili za sto złotych w supermarkecie. Rozpadły się po kilku miesiącach prostych ćwiczeń. Teraz z doświadczenia wiedzą, gdzie szukać najlepszych blatów i łożysk.

Jeżdżą w grupach i doskonale się znają. Bez patrzenia potrafią rozpoznać kolegę po specyficznym odgłosie kół jego deski, toczących się po chodniku.

- W samych Kętach na

deskach jeździ kilkadziesiąt osób – mówi Mateusz. – Nasze miasto nie ma zbyt wiele do zaoferowania młodym ludziom. Skateboarding jest czymś, co możemy robić razem i dobrze się przy tym bawić.

Do ich grupy należą nie tylko skaterzy, ale również osoby jeżdżące wyczynowo na rolkach czy BMX-ach. Dorośli często ich strofują, rzadko próbują pomóc, bo przy okazji klickflipów, grindów i oli kruszą schody i murki, zdzierają farbę z ławek i gną barierki. Chłopcy nie robią tego specjalnie. Po prostu nie mają gdzie jeździć. Marzą o skateparku, gdzie byłaby rampa z prawdziwego zdarzenia. Na początek wystarczyłoby chociaż plac z dobrą nawierzchnią. Z braku alternatywy codziennie narażają się na ataki ze strony zdenerwowanych właścicieli sklepów, stróżów, ochraniarzy i administratorów różnych obiektów.

- Policja spisuje nas średnio raz w miesiącu – mówi Kacper. – mówią nam, że mamy jeździć gdzie indziej. Nie potrafią tylko odpowiedzieć na pytanie - gdzie?

Chłopcy za niewykończonym budynkiem przy ośrodku własnoręcznie zbudowali kilka przeszkód. To tam ćwiczą, kiedy tylko nadarzy się okazja. Jest to jednak zupełna prowizorka. Kacper, Mateusz i Daniel postanowili więc zmienić patową sytuację i zrobić coś, aby stworzyć w Kętach skatepark. Na początek napisali petycję, którą złożą w Urzędzie Gminy. Wcześniej chcą jednak zebrać jak najwięcej podpisów od osób, które popierają tę inicjatywę. Chłopcy zamierzają rozprzecznić petycję po miejscowych szkołach, zakładach pracy, gdzie tylko się da. Liczą na pomoc wszystkich kęczan w realizacji swojego projektu.

Takiej możliwości nie wykluczają również władze gminy. Na budowę skateparku trzeba będzie jednak trochę poczekać.

- Wcześniej do urzędu nie napływały postulaty realizacji takiej inwestycji, dlatego nie została ona uwzględniona w budżecie na 2010 rok – mówi Michał Gruszecki z Urzędu Gminy w Kętach. - Dopiero niedawno trafił do nas mail poruszający tę kwestię. Ewentualna budowa skateparku musi zostać poprzedzona licznymi przygotowaniem, takimi jak znalezienie odpowiedniej lokalizacji, zaprojektowanie inwestycji i co równie ważne, zapisanie zadania w budżecie. Postulat o budowie skateparku został skierowany do odpo-





Na obrazku poniżej prezentujemy skatepark, jaki z powodzeniem mógłby powstać w Kętach. Koszt jego wykonania to około 170 tysięcy złotych. Jest to obiekt dostosowany do wymogów skaterów, rolkarzy oraz osób jeżdżących wyczynowo na BMX-ach.

Pieniądze nie są jedynym problemem. Dla skateparku trzeba znaleźć dobrą lokalizację. Chłopcy chcą aby było to miejsce ogólnie

setki pasjonatów sportów ekstremalnych. W grę wchodzi również organizacja profesjonalnych zawodów w skateboardingu.

Zawszad napływają głosy o nieodpowiednim zachowaniu młodzieży. Mieszkańcy Kęt skarżą się, że nastolatki dewastują parki, zakłócają ciszę nocną i dokonują włamań. Może warto zastanowić się dlaczego do tego dochodzi? Nie każdy jest pasjonatem tak popularnej obecnie siatkówki czy piłki nożnej. Część młodych ludzi najwyżej w świecie nie wie co ze sobą zrobić. Skatepark będzie dla nich alternatywą na aktywne spędzenie wolnego czasu.

Karina Zoń / foto Mateusz Bryl



wiedniego wydziału, gdzie będzie analizowany. Należy pamiętać, że Gmina Kęty zapewni swoim mieszkańcom wiele atrakcji - np. sale sportowe, boiska, basen, parki - dla aktywnego wypoczynku. Nie można więc wykluczać kolejnej, jaką jest skatepark. Jednak nie jest to przedsięwzięcie realne do wykonania w bieżącym roku.

Budowa profesjonalnego skateparku pociąga za sobą wydatki rzędu kilkuset tysięcy złotych. Są jednak w Polsce firmy, takie jak Techramps, które proponują przygotowanie projektu za darmo. Niektóre przewidują nawet pokrycie części kosztów takiej inwestycji.

dostępne i zarazem bezpieczne. Najdogodniejsze byłoby wybudowanie skateparku przy innych obiektach sportowych, takich jak hala OSiR-u czy boisko „Orlik2012”.

Skatepark w Kętach to jednocześnie dobry sposób na rozwój i promocję naszej gminy. W okolicy nie ma jeszcze podobnych obiektów, a do miasta już teraz przyjeżdżają dzieciaki z okolicznych miasteczek i wsi żeby pojeździć na desce. Skatepark przyciągnie z pewnością



Kiedy nadeszła ciemna noc

Wspomnienie o nauczycielach-więźniach KL Mauthausen-Güsen

Pamięć i tożsamość – te dwie wartości podkreślała w swoim wystąpieniu z okazji obchodów tegorocznego Dnia Pamięci w PZ Nr 9 im. M. Dąbrowskiej p. Anna Chowaniak, prezes Towarzystwa Miłośników Kęt. Nauczyciele, uczniowie oraz Towarzystwo od lat są organizatorami uroczystości upamiętniającej wywiezienie z Kęt wybitnych nauczycieli i absolwentów placówki, której współczesna „Dąbrowska” jest kontynuatorką i spadkobierczynią.

26 kwietnia br. szkoła gościła w swoich murach przedstawicieli władz powiatowych ze starostą, Józefem Krawczykiem na czele. Gminę reprezentowali: burmistrz Roman Olejarz i jego zastępcy, przewodniczący Rady Miejskiej, Józef Skudlarski



i kierownik Wydziału Edukacji Zbigniew Jarosz. Obecni byli również ks. proboszcz F. Knapik, o. B. Potępa – gwardian franciszkanów, dyrektorzy szkół, kombatancki, członkowie Towarzystwa Miłośników Kęt oraz zaproszeni goście.

Po modlitwie i złożeniu kwiatów goście oraz młodzież obejrżeli spektakl pt. „Kiedy nadeszła ciemna noc...” Uczniowie przedstawili rozterki nauczyciela, który wbrew zakazowi nauczania języka i literatury polskiej podjął ryzyko pracy z młodzieżą. Trudności, z jakimi się borykał starał się ukazać Krzysztof Sędziak. Towarzyszyła mu w tej pracy żona, którą zagrała Anna Górkiewicz.

W trzeciej części uroczystości p. Anna Chowaniak przybliżyła słuchaczom sylwetki trzech nauczycieli, których nazwiska znalazły się na tablicy w holu szkoły: Antoniego Piskorczyka, Józefa Stańczaka oraz Stanisława Zająca. Życiorysy tych trzech pedagogów pokazują, jak mocno wpisują się oni swoimi losami w dzieje miasta i „Dąbrowskiej” – szkoły ze stuletnią tradycją.

AK

Wypian najlepszy

Ogłoszono XV ranking małopolskich liceów „Gazety”. LO im. S. Wyspiańskiego w Kętach znalazło się na szóstym miejscu, biorąc pod uwagę ogólny wynik szkoły. Natomiast w liczbie olimpijczyków zajęło trzecie miejsce. Wynik matury 2009 uplasował szkołę na czwartej pozycji w województwie. Szkoła osiągnęła też najwyższy wynik i pierwsze miejsce w Małopolsce z języka polskiego oraz szóste w wynikach z biologii i geografii.

Kęckie liceum znalazło się wśród takich renomowanych szkół, jak krakowskie szkoły: V LO (I miejsce), VIII Prywatne LO (II miejsce) czy I LO (III miejsce). W pierwszej dziesiątce są jesz-

cze trzy inne krakowskie licea i cztery spoza Krakowa. To, że krakowskim liceom „depczą po piętach” szkoły z mniejszych miejscowości, podkreślano już w ubiegłym roku. A jak jest obecnie? Polski znów wypada lepiej na prowincji. A najlepiej w liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Kętach. Ekspertcy uważają, że duża w tym zasługa Internetu.

- Nie można też pominąć pracy dobrych nauczycieli. Nasi poloniści tworzą nie-



spokojny zespół, w którym każdy gra w innym temacie. Jeden stawia na literaturę, drugi na teatr, konikiem trzeciego jest język mediów. No i z tej mieszanki wyszło coś bardzo pozytywnego - mówi Tomasz Bąk, dyrektor LO z Kęt. - To jest liceum ogólnokształcące więc i matematyki nie odpuszczamy – dodaje dyrektor.

W szkole uczniom wybitnie uzdolnionym w jednym kierunku odpuszcza się w innych przedmiotach. Są świetni z fizyki? W takiej sytuacji nikt nie ma ambicji, by na siłę robić z nich orłów z polskiego. Pozwala się im, by jak najwięcej czasu poświęcali na to, co naprawdę ich fascynuje, w czym są dobrzy. A inne przedmioty? Wystarczy, że umieją je przyzwocić. Tak, by na maturze dobrze napisać wszystkie wymagane egzaminy.

Dyrekcja PZ nr 11 SO w Kętach

KREDYTY
Z SAKIEWKI
 ✓ GOTÓWKOWE
 ✓ ODDŁUŻENIOWE
Kęty ul. Kantego 10
tel. 033/ 845-15-76
www.sakiewka.com.pl

Odkrywcy z „Dąbrowskiej” w krajowej czołówce

Pod koniec kwietnia na Gieldzie Papierów Wartościowych w Warszawie najlepsi szkolni inwestorzy, wyłonieni spośród 5104 zespołów biorących udział w projekcie „Rekiny Przedsiębiorczości”, odebrali nagrody w tegorocznej VII edycji konkursu. Trzecie miejsce zajęła drużyna „Odkrywcy” z Zespołu nr 9 Szkół im. Marii Dąbrowskiej w składzie: Patryk Płoszaj, Mateusz Malarz, Łukasz Rodak, Dominik Matuszczak. Zespół pracował pod opieką p. Grażyny Mojżesz - Wlazły. Główną nagrodą dla finalistów jest wyjazd do Frankfurtu.

Szkolna Internetowa Gra Gieldowa to największe ogólnopolskie przedsięwzięcie edukacyjne skierowane do młodzieży ponadgimnazjalnej, dające możliwość poznania w praktyce zasad

inwestowania na giełdzie. Dzięki dostępowi do giełdowego systemu transakcyjnego, zespoły mogą zainwestować wirtualne 100 000 zł w akcje spółek notowanych na warszawskim parkiecie. Uczniowie „Dą-



browskiej” na bieżąco śledzili informacje zawarte w publikacjach giełdowych i inwestowali. Robili to tak dobrze, że znaleźli się w gronie laureatów. AK

Z „Kapsułą” do Rumunii

W październikowym numerze „Kęczanina” pisaliśmy już o projekcie „Europejski Czas w Kapsule”, realizowanego w Powiatowym Zespole nr 9 Szkół im. M. Dąbrowskiej. Niedawno jego uczestnicy – pięciu uczniów i trzech nauczycieli - było w Rumunii. Rozpoczęli swoją podróż w Fetesti, gdzie z reprezentacjami Rumunii,

Grecji, Portugalii, Włoch, Bułgarii stworzyli „Europejską Kapsułę Czasu”. Prezentowali narodowy dorobek w dziedzinie literatury, historii, sportu, sztuki, czy ochrony środowiska naturalnego. Wspólnie szukali też podobieństw w krajach, które reprezentowali. Powstała wystawa, która zostanie pokazana w maju w każdej ze szkół biorących udział w projekcie.

Poza tym uczniowie wzięli udział w pokazowych lekcjach fizyki, chemii, informatyki i biologii oraz w przedsięwzięciach artystycznych przygotowanych przez młodzież rumuńskiej szkoły. Zwiedzali też Rumunię. Opiekunami grupy byli: A. Tondryk, J. Kuźma i A. Babicz oraz koordynator wyjazdu w szkole – p. S. Gabrys.

AK



Konkurs na rysunek satyryczny

Z okazji 80. rocznicy urodzin Sławomira Mrożka filie biblioteki w Nowej Wsi i Bielanych ogłaszają konkurs na rysunek satyryczny. Konkurs skierowany jest do wszystkich – dzieci i dorosłych. Każdy z uczestników konkursu może dostarczyć max. 5 własnych, oryginalnych rysunków satyrycznych o dowolnej tematyce, w formacie A4 lub A3. Zgłaszane prace powinny na odwrocie lub w osobnym załączniku zawierać następujące dane: imię, nazwisko, wiek, adres i nr telefonu lub e-mail autora. **Prace należy dostarczać na adres: Filia GBP w Nowej Wsi, ul. Dworska 7, 32-651 Nowa Wieś lub Filia GBP w Bielanych, ul. Łęcka 2, 32-651 Nowa Wieś.** Termin przyjmowania prac konkursowych: **do 25.06.2010r.** Rozstrzygnięcie konkursu: 30.06.2010r. Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody książkowe. Biblioteka zastrzeżę sobie prawo do publikacji najlepszych prac na stronie internetowej GBP w Kętach i umieszczenia ich na wystawie bibliotecznej wraz z imieniem i nazwiskiem autora.

Święto Szkoły w Dwójce

20 maja br. Zespół Szkolno - Gimnazjalny Nr 2, tradycyjnie, jak co roku obchodził swoje święto. Szkoła podstawowa świętowała 90. rocznicę urodzin Jana Pawła II, gimnazjum 66. rocznicę zwycięstwa pod Monte Cassino. Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w kościele parafii NSPJ, po której złożono kwiaty pod pomnikiem Ofiar Nazizmu i Komunizmu. Następnie uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście - przedstawiciele władz miasta i kościoła, krewni Karola Wojtyły i kombatancki, emerytowani nauczyciele i przyjaciele szkoły udali się do siedziby placówki na program muzyczno – poetycki poświęcony patronom.

tak



Relacja z XXXIX sesji Rady Miejskiej w Kętach

XXXIX sesja Rady Miejskiej w Kętach została zwołana na 30 kwietnia 2010 r. o godz. 13.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty.

Na początku sesji radni przyjęli protokół z poprzedniej sesji i występowali informacją Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.

Najważniejszym punktem tego posiedzenia było podjęcie uchwały absolutoryjnej za wykonanie budżetu z 2009 roku. Radni zapoznali się z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie, która wyraziła pozytywną opinię do wykonania budżetu. Również wszystkie Komisje Rady Miejskiej wniosły za udzieleniem absolutorium. Burmistrz przedstawił prezentację multimedialną w trakcie której przypomniał najważniejsze zadania budżetowe realizowane w roku 2009. W trakcie dyskusji niektórzy radni zadawali pytania związane z realizacją poszczególnych zadań i wątpliwości wyjaśnił Burmistrz Roman Olejarz. Ostatecznie absolutorium zostało udzielone przy 13 głosach za, 6 przeciw, a 2 radnych wstrzymało się od głosu.

Następnie radni przyjęli wszystkie uchwały ujęte w porządku sesji.

1. Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na oddanie na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w Kętach nieruchomości w użytkowanie wieczyste w drodze bezprzetargowej z równoczesnym przeniesieniem własności budynku oraz zgody na udzielenie bonifikaty od pierwszej opłaty i opłat rocznych z tytułu oddania tej nieruchomości w użytkowanie wieczyste.

Oddanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste z równoczesnym przeniesieniem własności budynku pozwoli na efektywniejsze jej wykorzystanie przez jednostkę OSP Kęty.

Wynik głosowania : 15 za; 0 przeciw; 2 wstrzymało się od głosu.

2. Uchwała w sprawie uchylecia uchwały Rady Miejskiej w Kętach nr XXXVII/311/2006 z dnia 20 stycznia 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokali mieszkalnych w Bielanych.

Uchwała została przygotowana na wniosek Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach i Rady Sołeckiej w Bielanych. Lokale zostaną przeznaczone dla lekarzy podejmujących pracę w GZOZie w Kętach.

Wynik głosowania : 14 za; 0 przeciw; 2 wstrzymało się od głosu.

3. Uchwały w sprawie ustanowienia służebności na nieruchomościach położonych w Bulowicach i w Kętach.

Sprawa ma związek z projektem kanalizacji sanitarnej.

4. Uchwały w sprawie nadania imienia i zmian uchwały w sprawie utworzenia Świetlicy Środowiskowej w Kętach.

Uchwała nadaje Świetlicy Środowiskowej w Kętach imienia Hm. Bronisławy Zbylut i uwidocznienia tego faktu tablicą pamiątkową.

Wynik głosowania : 16 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

1 radny nie brał udziału w głosowaniu

5. Uchwały w sprawie zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2010.

W wyniku przeprowadzonych zmian w budżecie dochody gminy wyniosą 79 997 595,68 zł, a wydatki 86 905 370,68zł. Zmiany wynikają m.in. z faktu zmniejszenia dotacji na remont ul. Kościuszki z uwagi na tańsze rozstrzygnięcie przetargu, uzyskania dotacji unijnej na budowę sali w Bulowicach, pozyskania środków na 3 programy społeczne, uzyskania dotacji

na rozbudowę składowiska odpadów, dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie oraz zmiany subwencji oświatowej.
Wynik głosowania : 16 za; 0 przeciw; 3 wstrzymało się od głosu.

7. Uchwały w sprawie ustanowienia i określenia zasad oraz trybu nadawania tytułu „Zasłużony dla gminy Kęty”.

Uchwały ustala zasady i tryb nadawania tytułu „Zasłużony dla gminy Kęty”.

Wynik głosowania : 13 za; 0 przeciw; 4 wstrzymało się od głosu.

2 radnych nie brało udziału w głosowaniu

Pełną treść uchwał znajdą Państwo na stronie www.kety.pl

W dalszej części zapoznano się z uchwałami stałych Komisji Rady oraz sprawozdaniem Burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym. W końcowej części sesji udzielono odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Przewodniczący Józef Skudlarski interesował się stanem mostu na Sole.

Kazimierz Brzuszka Radny Powiatu w Oświęcimiu wyjaśnił, że most jest na gwarancji i w trakcie przeglądu gwarancyjnego zauważono uszkodzenie filaru. Nie jest on objęty gwarancją, gdyż nie był objęty remontem. Most został zabezpieczony i nie ma zagrożenia dla użytkowników.

Radny Janusz Kruczała pytał kiedy zostanie poprawiony stan ul. Dębina w Bulowicach.

Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Piotr Własiński zakomunikował, że z uwagi na zakres planowanych prac niezbędne jest rozpięcie przetargu.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk zgłosił zapadnięcie na ul. Kościuszki.

Sprawa została zgłoszona do wydziału.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk spytał o przyszłość gabinetu dentystycznego funkcjonującego w ZSG Nr 1 w Kętach.

Burmistrz Roman Olejarz wyjaśnił, że decyzję o najmie lokalu podejmuje dyrekcja szkoły.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk zwrócił uwagę na niedogodności na chodniku wzdłuż drogi łączącej ul. Żwirki i Wigury z kościołem w rejonie sklepu „Opti”.

Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Piotr Własiński poinformował, że niedogodność związana jest z niezrealizowaniem wszystkich ustaleń podjętych przed rozpoczęciem remontu przez spółdzielnię mieszkaniową. Spółdzielnia planuje prace w roku bieżącym.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk interpelował w sprawie „łamania” znaków zakazu zatrzymywania przy drodze łączącej ul. Żwirki i Wigury z kościołem.

Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Piotr Własiński wyjaśnił, że egzekwowanie przepisów ruchu drogowego należy do Policji i Straży Miejskiej.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk w nawiązaniu do skargi państwa Kołodziejczyków wniósł pisemną interpelację, aby P.T. „Komax” zareagował na postulaty mieszkańców.

Odpowiedź zostanie udzielona pisemnie.

Radny Rafał Ficoń podniósł kwestię nielegalnego wysypiska śmieci na os. Kamieniec. Zaproponował ogrodzenie tego terenu.

Burmistrz Roman Olejarz poinformował, że z uwagi na koszty takiej operacji (oczyszczenie i zabezpieczenie terenu) należy najpierw zabezpieczyć środki budżetowe na ten cel. W tym przypadku raczej należy liczyć się ze zorganizowaniem akcji usunięcia odpadów w 2011 roku.

Radny Rafał Ficoń apelował do właściwych służb o podjęcie działań w związku z częstymi przypadkami jazdy quadami w rejonie Soły.

Burmistrz Roman Olejarz zapowiedział uczulenie Straży Miejskiej na problem quadów.

Radny Krzysztof Ostafin prosił o kontrolę osadzenia dekli studzienek na ul. Krakowskiej.

Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Piotr Własiński wyjaśnił, że odbył się przegląd gwarancyjny i ten problem został wykonawcy zgłoszony.

Radny Dariusz Gawęda wniósł interpelacje w sprawach:

*ograniczenia tonażu dla ruchu samochodowego na ul. Spokojnej.

*zarastania tabliczki z nazwą ul. Parkowej. Postulował umieszczenie jej na osobnym słupku.

*dodatkowego oznaczenie ul. Granicznej.

*poprawy zjazdów na ul. Beskidzkiej.

*pytał czy nadeszła jakaś odpowiedź w sprawie przejazdu kolejowego na ul. Głowackiego.

Burmistrz Roman Olejarz z uwagi na nieobecność radnego w tej części posiedzenia zaproponował spotkanie radnego z odpowiednim wydziałem Urzędu Gminy.

Radny Dariusz Gawęda wnioskował o powiększenie przedszkola w Witkowicach o dodatkowy oddział argumentując to dużej liście rezerwowej dzieci oczekujących na przyjęcie w roku szkolnym 2010/2011.

Burmistrz Roman Olejarz zapewnił, że szczegółowa analiza problemu zostanie przeprowadzona po zakończeniu zapisów do poszczególnych placówek. Jak zauważył, w zeszłym roku udało się ten problem rozwiązać. Wyjaśnił, że rozbudowa obiektów przedszkolnych o kolejne oddziały mijają się z celem z uwagi na reformę szkolną i wdrożenie od 2012 roku obowiązku szkolnego dla 6-latków.

Radny Lesław Kuźma pytał kiedy zostanie wykonany remont ul. Jana Kantego.

Burmistrz Roman Olejarz poinformował, że droga zostanie załata. Gruntowny remont drogi nie jest ujęty w budżecie 2010 roku.

Radny Lesław Kuźma interesował się dlaczego nie jest realizowana lista rowów odwodnieniowych do wykonania.

Burmistrz Roman Olejarz wyjaśnił, że z uwagi na długą zimę dopiero przygotowane są przetargi na te zadania.

Radny Lesław Kuźma poinformował o wadach chodnika wzdłuż DK 52 w Bulowicach.

Burmistrz Roman Olejarz zapowiedział skierowanie pisma do zarządcy (GDDKiA) w tej sprawie.

Radny Lesław Kuźma pytał, czy istnieje możliwość pozyskania kory z frezowanej DK z przeznaczeniem na inne remonty.

Burmistrz Roman Olejarz wyraził, zainteresowanie pozyska-

niem tego materiału. Jaka jest możliwość, skieruje zapytanie do GDDKiA oddział Kraków.

Radny Tomasz Bąk wniósł zastrzeżenia w związku z pobieraniem opłat za korzystanie z szatni zlokalizowanej na obiekcie „Hejnał” od osób korzystających z kąpieliska „Orlika”.

Burmistrz Roman Olejarz poinformował, że wszystkie niezbędne pomieszczenia są dostępne za darmo.

Radny Tomasz Bąk interpelował w związku z niedokonaniem wpisów do Ksiąg Wieczystych wobec osób które nabyły od gminy mieszkania komunalne.

Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Józef Dzedzic wyjaśnił - aktualnie nieuregulowana jest sprawa 3 wspólnot. W dwóch przypadkach mieszkańcy nie złożyli wniosków o przekształceniu gruntu, a w kolejnym po śmierci właściciela nie przeprowadzono procedury spadkowej. Niedogodność związana jest ze zmianami w interpretacji przepisów, która nastąpiła w 2008 roku. Spotkanie z osobami zainteresowanymi dokonaniem zmian wspólnoty os. Batalionów Chłopskich 1 zostało zorganizowane 5 maja.

Radny Jerzy Bogunia poinformował o niewłaściwym malowaniu pasów na skrzyżowaniu w Nowej Wsi.

Burmistrz Roman Olejarz odpowiedział, że sprawa ta leży w kompetencji zarządcy drogi.

Radny Jerzy Bogunia skarżył się w sprawie niezapewnienia wymaganych pomieszczeń przy kompleksie „Orlik” w Nowej Wsi.

Kierownik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Wydziału Zbigniew Jarosz wyjaśnił, że w trakcie budowy obiektu zaadaptowano pomieszczenia szkolne wraz z odrębnym wejściem. Zatrudniono też osobę do nadzorowania obiektu. W trakcie przygotowania do inwestycji szkoła gwarantowała pełną funkcjonalność obiektu.

Radny Jerzy Bogunia apelował o zamontowanie dodatkowego punktu świetlnego przy parkingu koło „Orlika” w Nowej Wsi.

Burmistrz Roman Olejarz odpowiedział, iż dotąd nie zgłaszano takiego postulatu. Zauważył też, że „Orlik” rozświetla dosyć odległą przestrzeń.

Kazimierz Brzuska Radny Powiatu w Oświęcimiu poprosił o głos w sprawie sprzątnięcia ul. Fabrycznej oraz apelował o zmianę oznakowania ul. Świętokrzyskiej i Jana Kantego w celu poprawieniu możliwości parkowania przy tych ulicach.

W ramach wolnych wniosków radny Wiesław Gawęda w imieniu klubów Wspólnota Samorządowa i Porozumienie Samorządowe, Lewica i Demokraci złożył wniosek o nadanie tytułu Honorowego Obywatelstwa Gminy Kęty Primátorowi Turzovki Miroslavovi Rejdzie.

Radny Lesław Kuźma prosił aby nie ograniczać swobody wypowiedzi w trakcie sesji. Jak wyjaśnił Przewodniczący Józef Skudlarski nikogo z radnych nie ogranicza jedynie dba o sprawne prowadzenie obrad.

Na zakończenie Burmistrz Roman Olejarz podziękował wszystkim za współpracę za rok 2009.

Obszerny protokół z przebiegu sesji zostanie zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kęty po przyjęciu go na najbliższej sesji.

Jest absolutorium

Głównym punktem XXXIX sesji Rady Miejskiej było udzielenie absolutorium burmistrzowi za wykonanie budżetu 2009 roku.

Charakteryzując wykonanie budżetu, warto podkreślić, że pomimo „kryzysu” udało się prawie w całości (99,68%) wykonać budżet po stronie dochodów, które wyniosły 73 498 333,25 zł. A pamiętajmy, że wpływy i tak okazały się wyższe od zeszlenczonych o 5,2 % (inflacja średnioroczna w 2009 roku wyniosła 3,5%). Niewątpliwie wpływ na ten wynik miało bardzo skuteczne ubieganie się o zewnętrzne źródła dofinansowania. Skutecznie został rozpatrzony unijny wniosek na rozbudowę składowiska odpadów, powstało Kino Cyfrowe, wybudowano nową trybunę w Malcu i prowadzono akcje społeczne (Ale akcja, Akcja podstawowa i Czas aktywności szansa na zmiany). Środki z funduszy krajowych pozwoliły m.in. na realizację takich zadań jak budowa „Orlika” w Nowej Wsi, remont terenu przed Domem Kultury, przebudowa ul. Krakowskiej czy budowa sali gimnastycznej w Bielanych oraz programów społecznych i edukacyjnych np. „Będę pływać jak delfin”.

Dobry wskaźnik dochodów pozwolił zrealizować wszystkie zadania budżetowe bieżące i inwestycyjne. Warto podkreślić, że wśród wydatków które wyniosły 82 249 445,09 zł, aż 27,81% przeznaczono na wydatki majątkowe.

Jak zawsze w kategorii wydatków majątkowych znalazło się wiele zadań z zakresu poprawy stanu dróg. Głównym zadaniem drogowym zrealizowanym w 2009 roku była Przebudowa ul. Krakowskiej od Rynku do ronda, która kosztowała 4 222 tys. zł., z czego ok. 2 008 tys. zł Gmina Kęty otrzymała z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. przebudowane zostały inne drogi m.in.: droga dojazdowa pomiędzy ul. Żwirki i Wigury i kościołem pw. NSPJ (Koszt inwestycji: 495 tys. zł), ul. Batorego w Nowej Wsi (wydatek budżetu 2009r. – 630 tys. zł) i droga powiatowa Nr 1757K - ul. Kanada w Witkowicach. Wykonano nowy parking koło kościoła w Kętach Podlesiu (koszt inwestycji 238 tys. zł), chodnik wzdłuż drogi wojewódzkiej Nr 948 w Łękach (wydatek budżetu 2009r. – 74 tys. zł), ścieżkę rowerową wzdłuż ul. Kościuszki w Kętach (koszt inwestycji: 407 tys. zł został

zrefundowany przez GDDKiA oddział Kraków), powstał nowy chodnik przy ul. Mickiewicza w Kętach (koszt inwestycji: 256 tys. zł).

Wśród licznych zadań majątkowych wyróżnia się „Budowa przestrzeni plenerowej przy Domu Kultury”. W ramach inwestycji wykonano nową nawierzchnię oraz kanalizację deszczową i sanitarną placu, zwiększono ilość miejsc parkingowych, zamontowano gabloty wystawiennicze i informacyjne oraz nową estradę. Zadanie, które kosztowało ponad 3 mln. zł uzyskało dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jednym z kluczowych zadań o długoterminowej perspektywie funkcjonowania jest rozbudowa składowiska odpadów komunalnych w Kętach. Druga kwatery Składowiska Odpadów Komunalnych ma pojemność 112 tys. m³ i pozwoli na bezpieczne składowanie odpadów przez około 12 lat. Inwestorem tego zadania był P.T. „Komax”, który uzyskał dokapitalizowanie z budżetu 2009 roku w wysokości 300 tys. zł. Składowisko spełnia wszelkie normy Unijne. Wsparcia finansowego tej budowie udzielił też Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.

Wiele środków budżetu 2009 roku zostało skierowanych na inwestycje związanych ze sportem i wypoczynkiem. Przy udziale środków z Unii Europejskiej rozbudowano bazę sportowo-rekreacyjną w Malcu. Wybudowano trybunę zadaszoną z segmentów stalowych z 248 krzesłkami z tworzywa sztucznego. Trybuna posiada zabezpieczenia w postaci barierek mocowanych po bokach i z tyłu schodów. Kolejny „Orlik” tym razem „wylądował” w Nowej Wsi. Dobięły końca największe prace przy budowie sali gimnastycznej w Bielanych, trwały prace budowlane przy sali gimnastycznej w Bulowicach. Przeprowadzono liczne prace w Parku Miejskim.

Wśród wielu prac remontowych prowadzonych w zaszobach edukacyjnych gminy na pierwszy plan wysuwa się remont dachu budynku ZSG Nr 1 w Kętach (koszt 495 tys. zł), którego kontynuacją jest rozpoczęta właśnie renowacja elewacji oraz termomodernizacja

budynku przedszkola w Łękach (koszt 257 tys. zł).

Wśród innych zadań warto wspomnieć o dokonanych zmianach planu zagospodarowania przestrzen-

nego oraz nabyciu gruntu na poszerzenie cmentarza komunalnego w Kętach. Dla wielu inwestycji realizowanych w roku bieżącym, w roku ubiegłym wykonano projekty techniczne, m.in. dla:

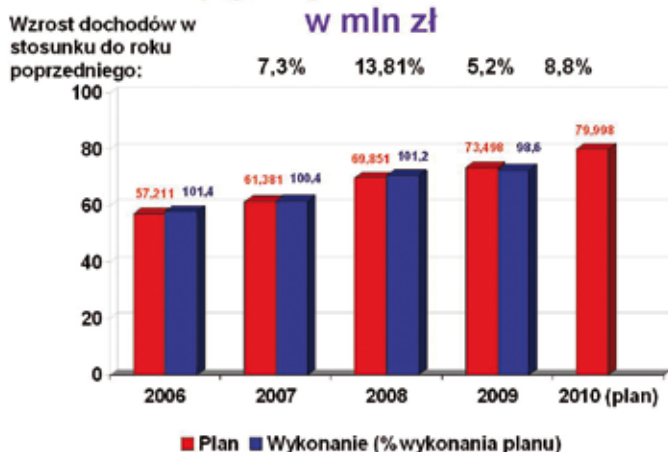
- konserwacji potoku Młynówka Czaniecka;
- budowy chodnika w Bulowicach od ul. Stara Droga do przystanku MZK w stronę Kęt;
- budowy chodnika przy ul. W. Świętych w Kętach po stronie północnej;
- budowy chodnika od ul. Kościelnej do przystanku autobusowego przy drodze Nr 1816K w Witkowicach;
- budowy obwodnicy zachodniej Kęt etap I odcinek południowo-zachodni;
- przebudowy ul. 3 Maja;
- przebudowy ul. Szkolnej (bocznej) w Kętach Podlesiu;
- przebudowy ul. Kościuszki;
- adaptacji „Dworcu” w Nowej Wsi na cele społeczno – kulturalne;
- termomodernizacji budynku SPWP w Nowej Wsi;
- budowy Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Malcu;
- opracowania projektów systemu kanalizacji sanitarnej w Witkowicach, Malcu, Bulowicach oraz koncepcji kanalizacji opadowej dla części Kęt - ul. Mickiewicza, ul. Jana Kantego, ul. Wszystkich Świętych, ul. Kazimierza Wielkiego.

Absolutorium udzielone przez radę było ostatnim w tej kadencji dlatego warto spojrzeć na budżety z tego okresu. Dochody gminy rosły co roku i poza rokiem 2009 zawsze ostatecznie były wyższe od zakładanych w trakcie prac nad budżetem (patrz wykres nr 1). Wzrost dochodów pozwolił na większe wydatki, bez zagrożenia limitu dla deficytu budżetowego. Ważne jest, że zawsze istotna część wydatków była przeznaczona na wydatki majątkowe (patrz wykres nr 2).

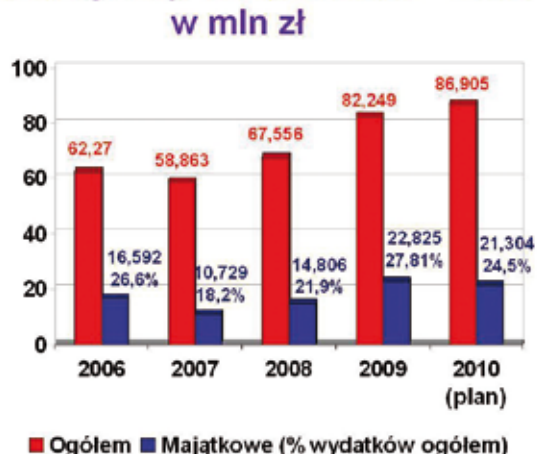
Zrealizowane zadania to dowód na to, że gmina Kęty wciąż się rozwija. Świadczą o tym również rosnące ponad wskaźnik inflacji dochody roczne. Wydatki przekraczające dochody są zaś efektem aktywnej polityki finansowej, zwłaszcza w zakresie pozyskiwania preferencyjnych pożyczek, które po zrealizowaniu zadań częściowo podlegają umorzeniu.

UG

Dochody gminy w latach 2006 – 2009



Wydatki gminy w latach 2006 – 2009



Wiosna judoków

Troje młodych zawodników odniosło spory sukces na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików i Młodziczek w Bytomiu. 8 maja Maria Jończyk zdobyła tam II miejsce w kategorii do 52 kg., a Agnieszka Witasik zajęła III miejsce w wadze do 48 kg. Również Konrad Garlacz zajął wysokie, punktowane dziewiąte miejsce w kategorii do 42 kg. Jak powiedział nam ich trener Ryszard Mencil zawodnicy zdobyli też dla klubu pięć punktów.



Jończyk Maria

Z kolei 9 maja w Kętach odbyły się Międzywojewódzkie Zawody Dzieci. Turniej pod patronatem Burmistrza Gminy Kęty rozegrano w Hali sportowej MOSiR Kęty. Wzięło w nim udział 13 klubów.

15 maja w Tuchowie za Tarnowem odbył się Międzywojewódzki Turniej Judo Młodzików i Dzieci. Wystartowało w nim 272 zawodników z 20 klubów, m.in. z Ukrainy i Słowacji oraz województw małopolskiego, śląskiego i podkarpackiego.

W grupie młodzików – prowadzonej przez Ryszarda Mencila – nasi zawodnicy osiągnęli następujące wyniki: I miejsce – Maria Jończyk (w wadze do 52 kg), II miejsce – Agnieszka Witasik (waga do 48 kg) i V miejsce – Konrad Garlacz (waga do 42 kg). Natomiast w grupie dzieci, prowadzonej przez Edwarda Adamusa osiągnięcia mieli: I miejsce – Kamil Kawczak (+ 60 kg), III miejsce – Krzysztof Garlacz (do 36 kg), III miejsce – Jakub Gawęda (do 42 kg) i V miejsce – Dominik Wolas (do 39 kg).

man

Lekkoatleci dyktują Tempo

Weekend, 8 i 9 maja w Krakowie odbyły się Mistrzostwa Województwa Małopolskiego Juniorów i Juniorów młodszych w Lekkoatletyce. W dwudniowej rywalizacji na stadionie AWF zawodnicy MKS „Tempo” Kęty zdobyli aż 6 medali.

- Jak na początek sezonu i niezbyt korzystne warunki pogodowe, nasi lekkoatleci zaprezentowali bardzo wysoką formę – mówi trener Tomasz Sysak.

Dwa złote medale – w skoku w dal i trójskoku wywalczyła Gabriela Zawadzka. Należy podkreślić, iż młoda zawodniczka wynikiem 11.01 m w trójskoku zagwarantowała



Wojciech Zachy na trzecim miejscu w pchnięciu kulą



Gabriela Zawadzka - trójskok

sobie udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w LA. Złoto wyskakał również Grzegorz Madyda. Skoczek wzwyż pokazał, że stać go w tym sezonie na bardzo dobry rezultat. Świetnie zaprezentowali się miotacze. Oszczepnik - Piotr Nowotarski - zdobył srebro, a Wojciech Zachy w pchnięciu kulą wywalczył brąz. Na uwagę zasługuje również dobry występ Grzegorza Marca w biegu na 400m, który poprawił swój rekord życiowy uzyskując wynik 52,44s i zdobył medal brązowy. Oprócz niego dobrze pobiegli również Eryk Koczur na 400m, Karolina Babińska i Ania Bogunia, obie na 200m.

foto Stanisław Witkowski

Mistrzostwa mini-siatkówki

8 maja w Brzesku odbył się Finał Wojewódzki Kinder+Sport 2010 w piłce siatkowej. W hali sportowej miejscowej szkoły podstawowej zmierzyły się „dwójki” chłopców i dziewcząt. W Brzesku nie zabrakło również reprezentantów klubu UMKS „Kęczanin” Kęty, którzy weszli do finału po wygraniu turnieju kwalifikacyjnego.

Drużyny chłopców z „Kęczanina” w Brzesku zajęły jedenaste (team w składzie Wojciech Gruszka, Arkadiusz Smoła) oraz dwunaste miejsce (zespół Kacper Kawończyk i Antoni Dźwigoń). Lepiej od kolegów poradziły sobie dziewczęta,

które ostatecznie uplasowały się na piątą (skład: Weronika Jurzak i Julia Dwornik) i dziesiątą pozycję (Barbara Stefan i Nicoletta Żmuda).

- Poziom zawodów był bardzo wysoki – mówi trener chłopców, Maciej Gruszka - dlatego sam udział w ścisłym finale należy uznać za sukces naszych zespołów.

Dużą niespodzianką dla małych zawodników było pojawienie się na małopolskim turnieju finałowym znanego siatkarza – Piotra Gruszki, który przyjechał kibicować swojemu bratankowi, Wojciechowi.

car



Lista nagrodzonych:

KATEGORIA A

Maciej Adamczyk – zawodnik UKS „Sokół” Kęty – zajął XXV miejsce w Mistrzostwach Świata oraz I miejsce w Mistrzostwach Polski w kolarstwie górskim w kategorii junior. Trenerem tego zawodnika jest Piotr Karkoszka

Grzegorz Hajda – zawodnik UKS „Sokół” Kęty – zajął III miejsce w Mistrzostwach Polski w kolarstwie górskim w kategorii junior. Trener Piotr Karkoszka

Michał Matyszkowicz - zawodnik KKS „Hejnał” Kęty - zajął V miejsce w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów w kategorii senior. Trenerami tego zawodnika są Janusz Gładys i Paweł Madej

Sławomir Adamus - zawodnik KKS „Hejnał” Kęty - zajął VII miejsce w Mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów w kategorii junior. Trenerzy: Janusz Gładys i Paweł Madej

Maciej Kubicki - zawodnik KKS „Hejnał” Kęty - zajął V miejsce w Mistrzostwach Polski w judo w kategorii junior. Trener: Ryszard Mencil

Mieszko Rajda - zawodnik KKS „Hejnał” Kęty – zajął V miejsce w Mistrzostwach Polski w judo w kategorii junior. Trener: Ryszard Mencil

Sylwia Piskorek – zawodniczka UMKS „Kęczanin” Kęty - zajęła VIII miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w piłce siatkowej w kategorii kadet. Trener Marek Błasiak

KATEGORIA B

Sylwester Seweryn - zawodnik UKS „Sokół” Kęty – zajął I miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w kolarstwie górskim – Trener Piotr Karkoszka

Kacper Ceremuga - zawodnik UKS „Sokół” Kęty – zajął I miejsce w Mistrzostwach Małopolski w kolarstwie szosowym w kategorii junior młodszy – trener Piotr Karkoszka

Szymon Biel - zawodnik UKS „Sokół” Kęty - zajął I miejsce w Mistrzostwach Małopolski w kolarstwie górskim w kategorii orlik – trener Piotr Karkoszka

Piotr Nowotarski - zawodnik MKS „Tempo” Kęty- zajął XII miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w lekkoatletyce – rzut oszczepem w kategorii junior młodszy. Trener Krzysztof Drabek

Jakub Kurzydło - zawodnik MKS „Tempo” Kęty - zajął I miejsce w Ponadwojewódzkich Mistrzostwach Juniorów w lekkoatletyce – skok wzwyż oraz I miejsce w Ponadwojewódzkich Mistrzostwach Juniorów w lekkoatletyce – skok w dal. Trener Tadeusz Łysek

Konrad Drabicki - zawodnik MKS „Tempo” Kęty – zajął I miejsce w Ponadwojewódz-

Sportowy rok w gminie

23 kwietnia oficjalnie podsumowano sportowy rok 2009 gminy Kęty. Uroczysta gala odbyła się w kęckiej hali OSiR-u. Władze gminy uhonorowały 21 sportowców i 7 szkoleniowców, którzy otrzymali dyplomy oraz czeki.

O wyróżnieniu poszczególnych osób zadecydowała Komisja Gminnej Rady Sportu. Sportowców nagradzano według trzech kategorii. Pierwsza z nich (kategoria A) obejmuje osoby, które w ubiegłym roku brały udział w Mistrzostwach Świata, medalistów Mistrzostw Polski i Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz zdobywców miejsc od IV-VIII w Mistrzostwach Polski i Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. W ramach kategorii B uhonorowano uczestników Mistrzostw Polski i Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, medalistów Mistrzostw Makroregionu, mistrzów Małopolski. Do kryterium C zaklasyfikowano tych sportowców, którzy nie mieścili się w dwóch pozostałych kategoriach, ale ich dorobek sportowy był godny podkreślenia.

Za sportowe wydarzenia roku uznano zajęcie I miejsca w klasyfikacji Polskiego Związku Kolarskiego w kategorii Juniorów w kolarstwie górskim przez zawodników UKS „Sokół” Kęty oraz zdobycie złotego medalu na IX Ogólnopolskiej Licealiadzie w Piłce Siatkowej Chłopców przez zawodników Powiatowego Zespołu nr 10 Szkół Me-

chaniczno-Elektrycznych w Kętach.

Podczas swojego wystąpienia burmistrz Kęt zapowiedział również utworzenie przez gminę specjalnego funduszu, w wysokości 36 tysięcy rocznie, na stypendia dla najlepszych sportowców.

Galę połączono z oficjalnym zakończeniem Ligi Halowej Piłki Nożnej. Zawodnicy trzech najlepszych drużyn odebrali pamiątkowe puchary, dyplomy i medale. Zdobywcy pierwszego miejsca w rozgrywkach sezonu 2009/2010 – człon-



kowie teamu Kenty - otrzymali drużynowe koszulki z nadrukowanymi numerami i nazwiskami. Najskuteczniejszy bramkarz – Robert Kubiczek i strzelec – Łukasz Ryłko oraz najlepszy zawodnik ligi – Tomasz Dubiel otrzymali nagrody rzeczowe w postaci akcesoriów sportowych.

Na zakończenie sportowego wieczoru zebrani w hali OSiR-u obejrzeli mecz pomiędzy drużynami „Kenty” i „Reszta Ligi” (utworzoną specjalnie na tę okazję z najlepszych zawodników amatorskich rozgrywek). Zawodnicy zespołu „Kenty” pokazali, że pierwsze miejsce w tabeli nie jest przypadkowe i wygrali spotkanie 4:3.

Karina Zoń

kich Mistrzostwach Juniorów w lekkoatletyce – bieg na 200m. Trener Tadeusz Łysek

Marcin Adamus - zawodnik KKS „Hejnał” Kęty – zajął X miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów oraz I miejsce w Eliminacjach Strefowych do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w kategorii junior w podnoszeniu ciężarów. Trenerzy: Janusz Gładys i Paweł Madej

Patryk Zapolski - zawodnik KKS „Hejnał” Kęty – zajął XI miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży oraz I miejsce w Eliminacjach Strefowych do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w podnoszeniu ciężarów w kategorii junior, trenerzy: Janusz Gładys i Paweł Madej

Robert Adamus - zawodnik KKS „Hejnał” Kęty – zajął IX miejsce w Mistrzostwach Polski oraz XIV miejsce w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów w kategorii senior, trenerzy: Janusz Gładys i Paweł Madej

Kordian Szpyrka - zawodnik UMKS „Kęczanin” Kęty - zajął III miejsce w Turnieju Półfinałowym o Mistrzostwo Polski w piłce siatkowej w kategorii junior, trener Marek Błasiak

Mateusz Błasiak - zawodnik UMKS „Kęczanin” Kęty - zajął wraz z drużyną III miejsce w Turnieju Półfinałowym o Mistrzostwo Polski w piłce siatkowej w kategorii junior, trener Marek Błasiak

Radosław Bogacz - zawodnik UMKS „Kęczanin” Kęty - zajął wraz z drużyną III miejsce w Turnieju Finałowym o wejście do II Ligi Państwowej w piłce siatkowej w kategorii senior, trener Marek Błasiak

KATEGORIA C

Gabriela Zawadzka - zawodniczka MKS „Tempo” Kęty – jest jedną z najlepszych w swojej kategorii wiekowej skoczek w dal w Polsce. Zwyciężyła w finale ogólnopolskim prestiżowych zawodów SAMSUNG ATHLETIC CUP w Warszawie uzyskując najlepszy w roku 2009 wynik w Polsce 5.45.

Maria Jończyk - zawodniczka KKS „Hejnał” Kęty – zajęła III miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodziczek w kategorii wagowej 52kg, III miejsce w Mistrzostwach Województwa Małopolskiego Młodziczek w kategorii wagowej 52 kg.

Za trud, włożony w pracę z młodymi sportowcami, nagrodzono również siedmiu szkolniowców. Wśród nich znaleźli się:

Piotr Karkoszka – UKS „Sokół” Kęty

Janusz Gładys - KKS „Hejnał” Kęty

Paweł Madej - KKS „Hejnał” Kęty

Ryszard Mencil - KKS „Hejnał” Kęty

Marek Błasiak – UMKS „Kęczanin” Kęty

Tadeusz Łysek – MKS „Tempo” Kęty

Krzysztof Drabek - MKS „Tempo” Kęty

Wicemistrzynie województwa z ZSG nr 2

Szóstego maja w Nowym Sączu odbył się finał Małopolskiej Gimnazjady w Piłce Siatkowej Dziewcząt, do którego awansowała drużyna dziewcząt Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 2 w Kętach. Aby móc zagrać w finale wojewódzkim, dziewczęta musiały przejść zwycięsko etap gminny, powiatowy i rejonowy, gdzie pokonały wiele zespołów z klas o profilu piłki siatkowej. Na zawody dziewczęta jechały w osłabionym składzie, z powodu kontuzji. Pierwszy etap nasze zawodniczki przeszły zwycięsko. Przegrały dopiero w finale z Gimnazjum w Piwnicznej-Zdroju, ale w bardzo dobrym stylu 21:25 i 22:25. „Kęckie sreberka” to uczennice II i III klasy sportowej ZSG 2: Adrianna Lipowiecka – kapitan, Anna Szlagor, Kinga Szlagor, Natalia Bogacz, Adrianna Motyka, Karolina Madeja, Magdalena Matyszkowicz, Alicja Korczyk, Agata Legut, Agnieszka Szatan, Agnieszka Muchewicz. Do szczególnie wy-

różniających się w turnieju dziewcząt należały: Adrianna Lipowiecka – rozgrywająca, Ania i Kinga Szlagor – przyjmujące oraz grająca na pozycji libero, wracająca do zdrowia po kontuzji – Natalia Bogacz.

Podobną niespodziankę sprawiły w tym roku dziewczęta z „Kopera” w małopolskiej licealiadzie, zajmując III miejsce.

Anna Pustelnik



Czwartkowi lekkoatleci

13 maja w kęckiej „Dwójce” odbyła się pierwsza edycja zawodów „Lekkoatletyczne Czwartki”. Do rywalizacji przystąpili reprezentanci czterech szkół – ZSG nr 1 i ZSG nr 2 w Kętach, ZSG w Bielanych oraz SP w Hecznarowicach.



Uczniowie zmierzali się w skoku w dal, pchnięciu kulą oraz biegu na 60 i 200 metrów.

Organizatorem zawodów, które będą się odbywały cyklicznie co miesiąc, jest Klub MKS „Tempo” Kęty. Impreza została dofinansowana przez miejscowy Urząd Gminy.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Gimnazja – bieg na 60m: Witasik Agnieszka (ZSG 1 Kęty), Markiel Rafał (ZSG 2 Kęty); bieg na 200m: Wawak Sylwia (ZSG 2

Kęty), Sordyl Patryk (ZSG 2 Kęty), pchnięcie kulą: Matyszkowicz Magdalena (ZSG 2 Kęty), Orlicki Piotr (ZSG Bielany).

Szkoły podstawowe – bieg na 60m: Szpura Paulina (ZSG Bielany), Malik Przemysław (ZSG Bielany), bieg na 200m: Raj Monika (ZSG 1 Kęty), Sikora Patryk (Hecznarowice), skok w dal: Szczurek Aneta (Hecznarowice), Wroniszewski Kamil (Hecznarowice).

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach otrzymali upominki – koszulki ze znaczkiem „Lekkoatletycznych Czwartków” i logiem klubu.

Kolejne zawody dla młodych sportowców odbędą się już 10 czerwca.

car



SALONY MEBLOWE MEBLUX

od 7 CZERWCA
2010

dobra
CENA

849,-



Kuchnia Primo 2 dł. 230
front: ramka, kolor czereśnia antyczna



HIT CENOWY
669,-

Szafa Mateo
drzwi rozsuwane
kolor buk samerberg,
wymiar: 153/215/56



SUPER
promocja

449,-

Wersalka Finka
tkanina szenil stokowy
wymiar 197/90/90,
na sprężynach typu bonell
pow. spania 197/120



dobra
CENA

149,-

Komoda DxDK25
kolor buk samerberg,
wymiar: 112/69/30



ecco

HIT CENOWY
899,-

Mebłocianka Ecco dł. 275 cm
wybarwienie Wenge

wersja bez kontenerka
w cenie 849,00 zł



SUPER
CENA

899,-

Naroznik Nevada
wymiar 150/208/87
pow. spania 205/120
tkanina IBIZA, na sprężynach typu bonell



SUPER
CENA

799,-

Vegas
wymiar 200/88/86 pow. spania 200/145
automatyczny system rozkładania,
na sprężynach typu bonell

w naszych salonach

oferujemy
pełny wybór mebli
Black Red White

BLACK RED WHITE

SALONY MEBLOWE
MEBLUX

32-650 KĘTY
UL. KOŚCIUSZKI 14C
TEL.: 033/845-21-75

- kolory na zdjęciach mogą różnić się od rzeczywistych
- oferta ważna do wyczerpania towaru

oferta promocyjna oferta promocyjna oferta promocyjna